

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 115.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 21 maja 1932 r.

Rok XXVI.

Paderewski w obronie Pomorza.

Mowa wielkiego orędownika Polski zwróciła uwagę całego świata.

Nowy Jork, 19. 5. Przy udziale blisko 700 osób odbył się w hotelu „Astor“ bankiet, którego bliższe szczegóły znajdują nasi czytelnicy w korespondencji specjalnej z Nowego Jorku.

Gości powitał p. Stetson, poczem zabrał głos ambasador Filipowicz, podkreślając zasługi Paderewskiego w doniosłych chwilach historycznych.

Mówca wspominał m. in. o ufundowanych przez Paderewskiego pomnikach króla Jagielly w Krakowie i prezydenta Wilsona w Poznaniu, podniósł również zasługi Paderewskiego położone w czasie konferencji pokojowej oraz w dziedzinie utrwalenia przyjaźni polsko-amerykańskiej, zapoczątkowanej w wieku XVIII.

Ambasador Davies zaznaczył, że Paderewski jest ze wszystkich mężów stanu, nieurodzonych na ziemi amerykańskiej, najbliższym serca narodu amerykańskiego. Przyjęty długotrwałymi oklaskami i powstaniem zebranych, Paderewski wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym podkreślił prawa historyczne, ekonomiczne i etnograficzne Polski do Pomorza. Przeciwwstał następnie dodatne położenie mniejszości niemieckiej w Polsce pod względem politycznym i oświatowym, położeniu mniejszości polskiej w Niemczech ilustrując swe wywody danymi statystycznymi w zakresie szkolnictwa oraz reprezentacji parlamentarnej w obu krajach. Polska — mówił Paderewski — jest krajem pokojowym. Jedyny jej król, nazwany Wielkim, Kazimierz, był miłośnikiem pokoju. Polska nie chce wojny, jednakże w razie naruczenia jej będzie umiała się bronić do ostatniej kropli krwi. Nie należy zapominać jednak, że w Niemczech jest dziś 4 miliony komunistów, którzy w razie wojny z Polską staną się wielkim niebezpieczeństwem dla całej cywilizacji zachodniej.

Podniosłszy znaczenie Niemiec w dorobku cywilizacyjnym ludzkości oraz

Nowy gubernator Kłajpedy.



GYLS,

litewski konsul generalny w Londynie został mianowany przez rząd kowieński gubernatorem okręgu Kłajpedy.

sympatje Niemiec dla Polski w r. 1848 — mówca oświadczył, iż protagonistami nienawiści do Polski są dzisiaj Prusacy, wychowani w tradycji Fryderyka Wielkiego, inicjatora rozbiórów Polski.

Mowę swą zakończył Paderewski cytatem Szyllera: „Przekleństwem złego czynu jest, że zło zawsze zło rodzić musi“.

Zebrańnię zakończyło się entuzjastyczną owacją dla Paderewskiego.

Niemcy się złością.

Berlin, 19. 5. „Jeśli Paderewski mówi o „niemieckiej kolonii Prus Wschodnich“ — pisze „Vossische Ztg.“ — jest to nic innego, jak wyznanie agresywnych zamiarów nacjonalistycznych polskich, którym był on zawsze bliski, a którzy nie zdołali pozyskać oficjalnych kół warszawskich dla swoich szowinistycznych planów.

Brüning chce się utrzymać przy władzy aż do konferencji lozańskiej

Gen. Schleicher będzie ministrem. — Nowy atak na klasy pracujące.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 5. Obrady gabinetowe rządu Rzeszy nad sprawami budżetowymi i personalnymi toczą się nadal. Zakończenie ich przewidziane jest dopiero na koniec przyszłego tygodnia. Po uchwałach, które mają zapasć uda się do sie-

dziby prezydenta Rzeszy Hindenburga w Neudeck w Prusach Wschodnich sam kanclerz dr. Brüning, ażeby przedstawić propozycje gabinetu.

W kołach politycznych twierdzą, że Brüningowi udało się przekonać gen.

Schleicher, ażeby ten objął komisarycznie ministerstwo Reichswehry, a dr. Goerdeler ministerstwo gospodarstwa Rzeszy. Komisaryczny skład i zarząd tych obu resortów ministerjalnych zostanie utrzymany aż do czasu odbycia się konferencji lozańskiej, która według spekulacji obecnego gabinetu, ma przynieść zupełne zwolnienie od reparacyj.

W metodzie tej powyższej widzi się pewnego rodzaju formę nacisku, umożliwiającą uzupełnienie gabinetu zależnie od przebiegu konferencji odszkodowawczej.

Dalszym przedmiotem obrad gabinetowych były sprawy budżetowe a w szczególności reforma świadczeń ubezpieczenia dla bezrobotnych. Jak słyhać termin pobierania zasiłków ma być skrócony ze 16 do 13 tygodni, gminy otrzymają upoważnienie do przedłużenia podatku pogłównego na opiekę społeczną, zaś renty inwalidzkie mają ulec dalszemu skróceniu. Jednocześnie zaś wszyscy posiadający stałe uposażenie, a więc włącznie z urzędnikami państwowymi i komunalnymi mają być poddani opodatkowaniu na rzecz bezrobotnych, we formie tak zwanego podatku przesileniowego.

Do jakiego stopnia te wszystkie pomysły i uchwały przyczynią się do zrównoważenia budżetu wydatków społecznych, można z góry przewidzieć.

Reformy te mogą tylko nieznacznie wpłynąć na wysokość deficytu ogólnego budżetu Rzeszy, którego rozrzućność jest w dalszym ciągu utrzymana w dotychczasowych rozmiarach, nieprzygotowanych do faktycznego położenia gospodarczego. AR.

Pieniactwo gdańskie przed Ligą Narodów.

Spór celny rozstrzygnie hr. Gravina.

Genewa, 19. 5. Rada Ligi Narodów zajęła się dziś sprawą action directe w stosunkach celnych polsko-gdańskich.

Raport.

Sprawozdawca angielski, podsekretarz stanu Eden, złożył w tej sprawie raport, który wbrew żądaniom Gdańska, pomija kwestję, czy miała miejsce action directe (działania bezpośrednie) — w tym wypadku chodzi o zarządzenia Polski powzięte przez nas na własną rękę. Rezolucja oświadcza, że jest bardzo ważne, aby możliwie najszybciej nastąpiło załatwienie spraw, w związku z którymi wyłoniła się kwestja action directe i wzywa wysokiego komisarza do wydania z pomocą ekspertów, w możliwie najkrótszym czasie, decyzji w kwestji merytorycznej, przedstawionej przez strony (czego Polska — jak wiadomo — zawsze się domagała.)

Mowa p. Ziehma.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Gdańska, Ziehm, który oświadczył, że sprawa ma wielkie znaczenie dla W. M. Gdańska. W stosunkach gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem istnieje obecnie wielkie napięcie i sytuacja taka jest nie do zniesienia dla Gdańska, gdyż ruch towarów gdańskich w kierunku Polski jest niemal całkowicie zahamowany.

W konkluzji p. Ziehm wyraził nadzieję, że obecna sesja przyniesie koniec napięciu gospodarczemu między Wolnym Miastem a Polską.

Mowa ministra Zaleskiego.

Następnie p. minister Zaleski złożył w sprawie stosunków celnych deklarację, w której podziękował sprawozdawcy oświadczył:

Rząd polski zawsze był zdania, że trzeba przede wszystkim unikać stwarzania dokoła sprawy gdańskiej atmosfery ciągłych sporów i nieskończonego kontynuowania dyskusji o charakterze prawnym, a nawet powiedziałbym niemal metafizycznym.

Rząd mój — mówił min. Zaleski — ma nadzieję, że załatwienie, do którego zmierza, będzie mogło być znalezione w krótkim czasie i odpowiadać będzie zarówno interesom Polski jak i dobrze pojętemu interesowi Gdańska. Min. Zaleski wyraził zadowolenie, że delegat Gdańska ocenia znaczenie rynku polskiego jako terenu zbytu dla przemysłu i handlu gdańskiego. Na temat skarg gospodarczych dr. Ziehma minister Zaleski przytoczył kilka cyfr, z których wynika, że obrót towarowy morski Gdańska, który przed wojną nie przekraczał 2½ miljonów ton rocznie, w r. 1926 osiągnął wysokość 6 miljonów ton,

w ciągu ostatnich czterech lat, gdy wszystkie porty morskie całego świata odczuwają olbrzymie zmniejszenie się obrotów — roczny obrót towarowy morski Gdańska wynosi przeciętnie 8 miljonów ton.

Cyfrы, przytoczone przez min. Zaleskiego, wywołały duże wrażenie.

Apel.

Na zakończenie hr. Gravina oraz referent min. Eden zwrócił się do obu stron z apelem o pomoc w ustalaniu takich stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem, któreby nie dawały powodów do wnoszenia skarg przed forum Ligi Narodów.

Min. Eden zwrócił się jeszcze z apelem do prasy, ażeby przez publikowanie złośliwych informacji nie utrudniała współzycia polsko-gdańskiego.

Należy sądzić, że miał on na myśli opublikowaną niedawno przez „Daily Express“ wiadomość o bliskim zajęciu Gdańska przez polskie siły zbrojne. W ten sposób zakończony został jeden z etapów zatargu celnego polsko-gdańskiego, którego punkt ciężkości przenosi się znowu na hr. Gravinę.

*

Ponieważ sympatje p. Graviny są doskonałe znane, nie należy się ludzi. Rozstrzygnięcie jego będzie znów szło po linii gdańskich rozszczeń.

Plotki pism komunistycznych.

Francois Poncet został zavezwany do Paryża.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 5. Według nadeszłych wiadomości z Paryża ambasador francuski w Berlinie **Francois Poncet**, który zavezwany został do przyjazdu do Paryża, ma objąć tekę ministra spraw zagranicznych, w przyszłym gabinecie Herriota. Według wersji podanych dzisiaj przez pismo komunistyczne „Roté Fahne” Francois Poncet zavezwany został do Paryża w związku z zamordowaniem prezydenta republiki francuskiej Doumera. Ambasador Francois Poncet miał bowiem rzekomo przyjąć u siebie w Berlinie łącznika Gorgulowa, jakim był białogwardzista **Jakoblew**, będący obecnie pod obserwacją berlińskiego przydzium policji.

Tardieu zavezwał ambasadora Francoisa Ponceta, ażeby wytłómaczył się ze zarzutów stawianych mu przez francuski organ komunistycznych „L'Humanité”. Ile w doniesieniach „Roté Fahne” jest fantazji, a ile istotnej prawdy, trudno ustalić.

To samo pismo z powołaniem się na prasę japońską podaje, że ambasador japoński w Berlinie **Hondze** jest członkiem organizacji „Czarnego Smoka”. Hondze miał rzekomo przyjmować u siebie przywódców narodowych socjali-

stów i urabiać nastroje Niemców na rzecz wojny ze Sowiecami. Organ komunistyczny dopatruje się sprzysiężenia przeciwko Rosji Sowieckiej, oraz przyczynowego związku pomiędzy zamordowaniem prezydenta republiki francuskiej Doumera, a japońskim premierem Iukal. AR.

Lwowska publiczność nie chce bolszewizmu na scenie.

Policja w teatrze i jej rady.

Warszawa, 20. 5. (tel. wł.) W Teatrze Miejskim we Lwowie doszło do awantur. Mianowicie od kilku dni odbywają się w teatrze tym przedstawienia sztuki o tendencji komunistycznej pod tytułem „Krzyczące Chiny”. Reżyserem tej sztuki jest znany ze swojego listu otwartego p. Schiller. Mimo że usunięto ze sztuki szereg drażliwych momentów, publiczność jest dalej niezadowolona i wypowiada swoje uwagi głośno.

Dyrekcja teatru, bojąc się większych awan-

Faszyści włoscy opuścili Polskę.

Kraków, 19. 5. (PAT.) Goście włoscy przedłużyli swój pobyt w Krakowie o jeden dzień, zwiedzając w dalszym ciągu miasto. Przed odjazdem delegacji włoskiej zebrały się dziś na dworc kolejowym oddziały legionistów, członkowie Związku Inwalidów Wojennych oraz inne organizacje byłych wojskowych i liczna publiczność. Po serdecznym pożegnaniu ruszyli o godz. 20,20 specjalny pociąg z delegacją włoską do granicy polskiej w kierunku Zembrzowic.

Podpadająca solidarność.

Morderca prezydenta Francji śp. Doumera, Gorgulow, jest obłąkany! Z twierdzeniem to nie schodzi z lamów urzędowej prasy bolszewickiej, jest zrozumiałe. Gorgulow jest Rosjaninem i dlatego odrazu zrodziło się podejrzenie, że ohydny morderstwa dokonał z polecenia władców Kremla, aby wywołać w Europie zamęt, tak zawsze bolszewikom miły. **Francja jest ostoją ładu europejskiego**; w nią więc trzeba było uderzyć. Gdy wszystkie inne sposoby zawiodły, pozostał tylko ten jeden: potworny mord jej najwyższego dostojnika w chwili wyborczego roznamiętnienia.

Zawiedli się w swych nadziejach bolszewicy. Dojrzałość i kultura polityczna narodu francuskiego sprawiły, że od powłędzi na zamach był wspaniały gest, z jakim sejm i senat dokonały wyboru znanego z prawości i rozumu — **polityka prawnicowego** w osobie marszałka senatu, Lebruna, następcą zamordowanego prezydenta. Tem więcej trzeba się było odzegnawać od osobliwych mordercy, bo cel został chybiony, a **kompromitacja** stała się widoczną. Trzeba więc wmawiać w cały świat, że Gorgulow jest warjatem, gdy tenże świat dowiedział się, że **Gorgulow jest bolszewikiem**, a domyślał się, z czyjej poręki działał.

Zrozumiałe jest takie postępowanie władców bolszewickich (choć otwartą jest kwestja, czy sam bolszewizm nie jest zbroczeniem umysłem, a jego wyznawcy warjatami). Jak jednak wytłumaczyć fakt, że w tę samą stronę trąbią zgodnym chórem wszystkie gazety niemieckie? Wmawiają w swych czeltników, że morderca Gorgulow jest warjatem i do tego „białym” Rosjaninem, a więc wrogiem bolszewików. Lekarze parcy nie zdążyli wydać orzeczenia co do stanu umysłowego potwornego mordercy, ale wydał je jakiś czynnik niemiecki, który wydał wskazówkę gazetom niemieckim, jak mają zbrodnie paryską przedstawiać. Przy znanej karności niemieckiej wskazówka zrozumiana została jako nakaz, któremu należał się posłuch. Musiał to być więc **czynnik potężny**, którego niezawodnie szukać należy w kierownikach polityki zagranicznej, tak ściśle współpracującej z Rosją (świeżo odnowiony układ w Rapallo).

Ponieważ lekarze - psychiatrzy orzekli, że Gorgulow nie jest obłąkany, choć udaje warjata, więc ostatnio bolszewicy i Niemcy zgodnie twierdzą, że nie miał współników. Znowu więc wzruszająca zgoda na punkcie próby odwrócenia uwagi od przypuszczalnego tła i związku dokonanego mordu.

Czy nie mamy tu czasem do czynienia z solidarnością opryszków. J. T.

Znowu horda komunistycznych żydów

Szkoła bolszewicką pieczarą. — Łączność z Moskwą. Aresztowania. — Czy rząd nie ma nic w tej sprawie do oświadczenia?

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Policja warszawska aresztowała dzisiejszej nocy w domu przy ul. Nowolipie 67, w dzielnicy północnej znowu 75 komunistów-żydów. Już od dłuższego czasu obserwowano, że w szkole powszechnej **Ruchli Rubinstejn** odbywała się wprawdzie przed południem nauka, po południu jednak gromadzą się tam jacyś podejrzani osobnicy i odbywali tajne zebrań, rozdawając ulotki.

Lokal ten odnajęty został na godziny popołudniowe przez Towarzystwo Teatrów Robotniczych, zajmujące się niby pracą kulturalno-oświatową, w dzielnicy żydowskiej, a w rzeczywistości pracą antypaństwową.

Dzisiejszej nocy policja otoczyła dom, wkroczyła do wnętrza i zaarresztowała

wszystkich zgromadzonych żydów w liczbie 75. Znajdiono dużo materiału obciążającego i stwierdzono ścisły związek z centralą komunistyczną w Moskwie. **Ruchla Rubinstejn** tłumaczy się, że lokal odnajęła nie wiedząc o niczym. Zaznaczyć jednak wypada, że to już czwarty raz urządzono rewizję w tej szkole i to zawsze z wynikiem, stwierdzającym działalność antypaństwową znajdujących się tam związków. (I mimo to pozwalano szkole istnieć nadal?... Czyżby pani Ruchla należała do żydowskiego oddziału współpracy z rządem wzywającego w różnych miastach i mającego społeczeństwo swoją lojalnością i ofiarnością państwową? — Red.)

Porozumienie w Japonii

Żądania korpusu oficerskiego uwzględnione.

Paryż, 19. 5. Prasa francuska donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa misja utworzenia nowego gabinetu japońskiego powierzona zostanie **Suzukiemu**. W skład gabinetu weszłyby nie tylko członkowie partii konserwatywnej, lecz i szereg osobistości kompetentnych, dążących do rozwiązania wielkich zadań narodowych.

Takie są przynajmniej warunki, narzucone przez dowództwo armji, a które Suzuki miał już zaakceptować.

Między Suzukiem a armją istnieje podobno milecząca umowa, na podstawie której przywódcy ruchu wojskowego postaraliby się stłumić nielegalny ruch polityczny w szeregach armji, o ile gabinet uczyni poważny wysiłek w kierunku poprawienia niedoli szerokich warstw społecznych.

Z innej strony informują, że generał Araki proszony jest ze wszystkich stron, aby nie wyrzekał się władzy. Dekoła jego osoby skupia się wielki ruch generałów i admirałów, którzy mieli mu powierzyć misję prowadzenia rokowań z księciem Saoinji, aby mu przedstawił żądania armji i marynarki.

Na ewentualnego premiera nacjonalistycznego gabinetu wysuwana jest kandydatura barona **Hiranuma**, wiceprzewodniczącego rady cywilnej, pozostającego w ścisłych stosunkach z grupą wojskową Hiranuma. **Hiranuma** jest twórcą partji **Kokuhonsza**, czyli towarzystwa „Ducha Narodowego”, najbardziej poważanego i umiarkowanego z grup nacjonalistycznych.

Tokio, 19. 5. Pomiędzy ministrem Suzuki a gen. Araki doszło, jak słychać, do porozumienia co do charakteru przyszłego rządu.

Paryż, 19. 5. Wybitni przedstawiciele Japonii w Paryżu twierdzą, że presja wywierana z jednej strony przez Ligę Narodów, z drugiej przez Stany Zjednoczone na rząd japoński w celu wyrzucenia się korzyści, uzyskanych w akcji militarnej w Szangha-

ju, wywołują żywe niezadowolenie w Japonii.

Koła wojskowe są również niezadowolone z uległości władz japońskich wobec żądań Ligi Narodów w kwestji mandzurskiej.

Przyszły rząd tokijski będzie musiał uwzględnić żądania kół wojskowych, a być może nawet przyjąć reprezentantów tych kół w skład gabinetu.

Ogólnie żywi się wśród tutejszych sfer japońskich nadzieję, że tragiczne wypadki ostatnich dni nie powtórzą się, oraz, że energiczne represje pozwolą na przywrócenie dyscypliny pomiędzy młodzieżą wojskową, opanowaną „fanatyzmem patryjotycznym”.

Studenci politechniki lwowskiej wzburzeni

Zródłem pobliskie Dublany. — Szukaj żyda! — Gotowość do strajku... — Rozwagi i wyrozumiałości.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) We Lwowie doszło do zaburzeń na tamtejszej politechnice. Zaburzenia te mają podkład antysemicki. Mianowicie na wydziale rolniczo-leśnym w Dublanach pod Lwowem przyjęty został żyd nazwiskiem Bauer.

Studenci-Polacy orzekli, że razem z nim uczyć się nie będą. W końcu urządzili kocią muzykę i opuścili gmach.

Senat politechniki sporządził deklarację, w której mieli przyrzec studenci, że gwarantują swobodę nauki Baurowi. W razie niepodpisania tego zavez-

tur, poprosiła władze policyjne o ochronę. Policja otoczyła gmach, przy czym na czele policji stanęło trzech komisarzy. Publiczność zareagowała na obecność policji w ten sposób, że w czasie przedstawienia oklaskiwała aktorów wówczas, gdy wcale tego nie było potrzeba. Ostatecznie policja zażądała od dyrekcji teatru, aby sztukę grała tylko do soboty włącznie, i ażeby cenę biletów na tę sztukę trzykrotnie podwyższyła, oraz nie sprzedawała więcej biletów na galerję niż 60.

Autorem sztuki jest pisarz rosyjski **Tretjakow**. Apoteozuje on rewolucję narodową i społeczną na dalekim Wschodzie. Sztuka wzbudziła zachwyt opinji i prasy socjalistycznej, czego dowodem hymn pochwalny, wypalony na cześć dramatu przez Artura Cwikowskiego, teatralnego krytyka w pismach czerwonych. Pan Cwikowski przeciwstawia sztukę Tretiakowa „Nieboskiej Komedji” Zygmunta Kraszińskiego, który w zwycięstwie idei i postaci Chrystusowej widział opanowanie namiętności i pożarów rewolucyjnych. P. Cwikowski stoi sympatjami oczywiście po stronie rosyjskiego autora, wierzącego w płomień buntu i zniszczenia.

Francuska misja wojskowa pozostanie z nami do sierpnia.

Warszawa. (PAT.) Jak się dowiadujemy, wojskowa misja francuska lądowa i morska chlubnie wywiązawszy się ze swoich zadań współpracy z naszym wojskiem, ulega likwidacji z dn. 1 sierpnia br.

Minister oświaty w Poznaniu.

Poznań, 19. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył do Poznania z Katowic p. minister WR. i OP. **Jędrzejewicz**. Dziś p. minister zwiedzi kuratorium okręgu poznańskiego i szereg szkół poznańskich, a po południu uda się do Radzyna.

O uproszczenie urzędowania kolejowego

Warszawa, 10. 5. PAT. W dniu dzisiejszym obradował w Min. Komunikacji zjazd dyrektorów kolei państwowych. Zjazd obradował nad sprawami ogólnoprawnymi postępowania dyscyplinarnego i wywłaszczeniowego. Obrady zagał p. min. Kühn, wskazując w swoim przemówieniu na skomplikowaną i kosztowną procedurę, stosowaną obecnie która ogromnie utrudnia szybkie i właściwe załatwienie spraw.

Mysli uproszczenia urzędowanie kolejowego przykłaśnie każdy gorąco. Wielka tylko szkoda, że myśl ta objęła zaledwie dwa działy — zamiast wniknąć w całokształt polskiego kolejnictwa, naszpikowanego zbędną a tak kosztowną formalistyką, rozmaitymi, nieznanymi dawniej a zgola z niepotrzebnymi dziwołagami biurokratycznymi, zasypianego całymi stosami ksiąg, jakie każe się prowadzić często bez żadnego celu, chyba po to, aby było co kontrolować przez wyższe, tak chętnie rozjeżdżające się po komisjach władze. Biurowość kolei, o której komercjalizacji tyle się prawi — powinna być ścisła, przejrzysta i prosta, wzorowana na przedsiębiorstwach prywatnych. Odpadły wtedy biurokratyczny balast i wzrosła możliwość lepszego uposażenia personelu.

Nauczka dla tych, którzy butnym Gdańszczanom zawożą pieniądze.

Gdańsk. (PAT.) W czasie Zielonych Świąt do jednej z miejscowości, leżącej w obrębie terytorjum W. M. Gdańska przybyła na trzech łodziach Wisła wycieczka z Polski. Uczestnicy wycieczki, którzy śpiewali pieśni polskie, przyjęci byli wrogo przez mieszkańców i niebawem odjechali z powrotem.

Nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Ztg.”, wspominając o przyjeździe wycieczki, zaznacza, że śpiewanie pieśni polskich przez wycieczkę polską na terenie Gdańska jest niesłychaną bezczelnością.

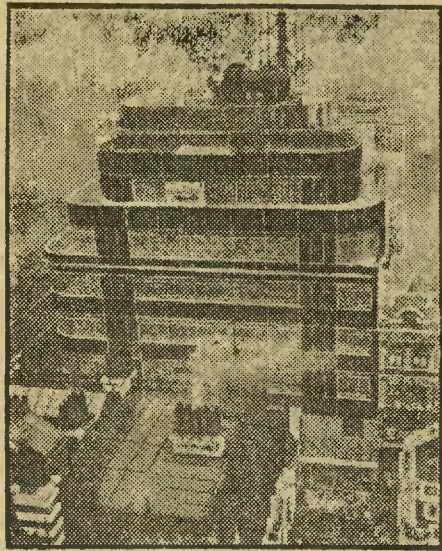
List z Londynu.

Kryształowe „pałace prasowe“

na „ulicy atramentu“ w Londynie.

(Fleet-street: siedziba angielskiej prasy).

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).



„Kryształowy“ pałac prasowy w stolicy Anglii.

Londyn, w maju 1932 r.

Wschodnia strona słynnej londyńskiej „City“, śródmieścia 8 milionowej stolicy Anglii, jest dzielnicą, w której sprawują niepodzielnie rządy ludzkie pióra. Ta część „City“, oznaczona krótko na mapce Londynu znakiem „E. C. 4“, to królestwo prasy: ulica atramentu i przygód, jak zwiają Anglicy arterję, w której dudni potężne życie dziennikarskie stolicy Albionu: Fleet-Street, ulica „producentów gazet“ wyrzuca noc w noc, z gardzieli swych niezmordowanie pracujących maszyn rotacyjnych, 24 miliony egzemplarzy dzienników na dobę!!! Prasa całego globu ziemskiego jest tu reprezentowana przez swoich korespondentów i agencje prasowe międzynarodowe opasujące świat nieprzerwaną wstęgą depezo o zdarzeniach światowych.

Fleet-street, aczkolwiek jest ośrodkiem i mózgiem anglo-saskiego świata prasowego jest bezprzecznie centralą dziennikarską całego globu ziemskiego. Po tej, stosunkowo niedużej, ulicy i w jej promieniu uwijają się dziennikarze

i ludzie pióra, wszystkich barw skóry i ras świata. Ulica ta, jak magnes, przyciąga ze wszystkich krajów globu marybki dziennikarski, który potężnieje z roku, na rok. Minęły — zdaje się bezpowrotnie — czasy, gdy Fleet-Street była oazą na której rozbijała namioty Bohemia, artystyczna brać dziennikarska, której obce były pojęcia „zestandaryzowanej“ maszynowej organizacji pracy dziennikarskiej. Na tej uliczce, która prze ostatnie 3 wieki widziała rozrost prasy od jej prymitywów po kolosy dzisiejsze, zwane „pałacami prasowymi“ zachodzą w ostatnich czasach olbrzymie przemiany. W miarę postępów na polu „fuzji“, łączenia dziesiątek mniejszych pism pod jednym kierownictwem, wyrastają jak z pod ziemi na Fleet-Street imponujące koncerty prasowe, skupiające w jednym ręku t. zw. lordów prasowych, jak Beaver-

broocka i Rothermera, ogrom dziennikarskiej, a co zatem idzie i politycznej władzy. Naogół jednak olbrzymie pałace prasowe są w pierwszym rzędzie kolosalnymi przedsiębiorstwami handlowymi, bijącymi milionowe nakłady, zorganizowanymi na wzór potężnych koncernów przemysłowych, jakie widzimy w City właściwej, gdzie przewala się potężną strugą handel międzynarodowy i dokonują się gigantyczne operacje finansowe i przemysłowe.

Dzisiejsza prasa Fleet-Streetu, kontrolowana przez 1 tuzin potentatów przemysłowych, o światowych interesach, ma na sobie wyraźne piętno uprzemysłowienia i t. zw. standardyzacji, szematycznego sposobu informowania milionowych rzesz czytelników angielskiej prasy. Nawet tak ważny i dominujący w prasie angielskiej dział sportu, zorganizowany jest na podob-

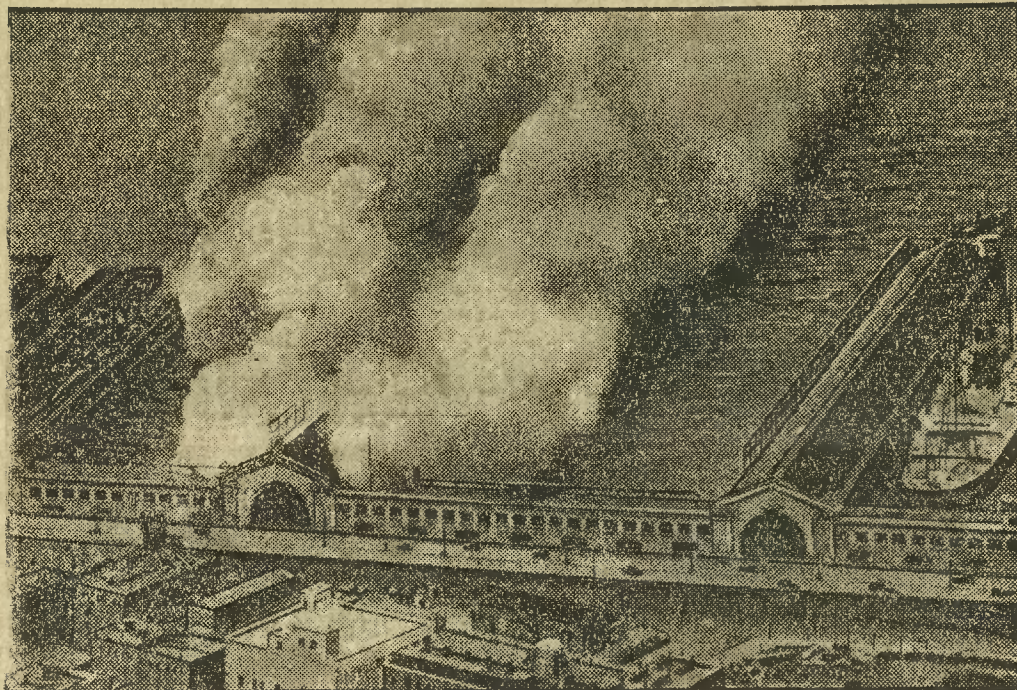
nych przesłankach. Te same informacje i depesze, które dziś pojawiają się w koncernie wydawniczym lorda Baeverbrooka i czołowych leaderów (kierowników) prasy w Londynie, pojawiają się równocześnie w tej samej treści w setkach pism prowincjonalnych, nadane tam drogą, depeszową i telegraficzną.

Największe dzienniki londyńskie posiadają łańcuch swych oddziałów po całej Anglii i w oddziałach tych zainstalowane kompletnie maszyny rotacyjne, które biją treść dziennika, „dyktowaną“ dostojnie z centralnej redakcji w Londynie. W ten sposób 12 potentatów prasowych stolicy posiada całkowitą kontrolę nad żywym słowem, zamieszczonym w druku w milionach egzemplarzy dzienników w całej W. Brytanii, a w ręku garstki lordów prasowych leży możliwość ustalenia każdego wieczora co nazajutrz, przy śniadaniu, czytać będą dziesiątki milionów czytelników angielskich.

Fleet-Street stoi obecnie pod znakiem budowy kolosalnych pałaców prasy ze... szkła. Są to t. zw. „kryształowe pałace prasowe“, których cechą charakterystyczną jest to, iż żelazno-betonową konstrukcję gmachu uzupełniają ze wszystkich stron ogniotwale szkła, przepuszczające maximum światła dziennego do wnętrza gmachu i ułatwiające wgląd od zewnątrz na urządzenie wnętrza budynku. „Kryształowe“ pałace prasowe stanowią zatem idealny warsztat pracy dziennikarskiej: w porze wiosennej, przez całe lato a nawet i porą jesienną, słońce i naturalne światło zalewa potokami cały gmach. Na dachu kryształowych pałaców prasy urządzone są terasy i ogrody, skąd rozposciera się wspaniały widok na stolicę Albionu. Maszyny rotacyjne na parterze bijąc 200.000 egzemplarzy dziennika 24-stronicowego (olbrzymie plachty angielskiego dziennika) w ciągu jednej godziny. Redakcja i kabiny do rozmów telefonicznych i radjowych, jakoteż transatlantycznych na 1 piętrze, na drugim i trzecim piętrze administracja koncernu wydawniczego, na 4 piętrze dyrekcja wydawnictwa, na dalszych piętrach imponujące archiwa redakcyjne, działy ogłoszeniowe koncernu etc.

Osobliwością t. zw. popularnej prasy codziennej w Anglii, są w ostatnich czasach coraz bardziej rozwijające się ubezpieczenia prenumeratorów dzienników. Takie koncerty wydawnicze, jak „Daily Mail“, lub „Daily Express“, są już oddawna rodzajem potężnego towarzystwa ubezpieczeń, które asekuru-

Pożar portu widziany z samolotu.



Przystań towarzystwa okrętowego Cunarda w Nowym Jorku spaliła się tamtego tygodnia wraz z dokami i magazynami. Z lotu ptaka ten pożar tak się przedstawiał.

Mieczysław Jarosławski.

(63)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Ta dziwna subtelność dziewczyny w określeniu pewnych zjawisk życiowych, których istnienie zaledwie mogła przeczuwać instynktem, zastanawiała sir Ralfa, ale przed napastującym go pragnieniem nie był już w stanie się cofnąć.

— Oczywiście, nic z tego nie będzie — uspokajał ją. — Samaś mówiła, że masz tylko jednego pana. Czy tak?

— Tak! — potwierdziła głosem pełnym słodkiej radości.

— Więc słuchaj, co ci twój pan każe.

Podniosła głowę i patrzyła w jego oczy wejrzeniem wnikliwym, pogodnym.

— Musisz teraz iść do tej sali, gdzie Vogel pracuje i postarać się, aby on z niej nie wyszedł, dopóki ja nie przyjdę tam. Będziesz to umiała zrobić?

— Tak — odparła bez wahania.

— A jak to zrobisz?

Uma skłoniła główkę na piersi. Palce jej zaplątały się wokół dłoni sir Ralfa.

— Nie możesz mu jednak powiedzieć, że ja ci kazałem go zatrzymać.

— Uma nie powie, bo on nie rozumie naszego języka.

— Ale go zatrzymasz?

— Tak.

— Więc jak go zatrzymasz? — cokolwiek niespokojnie powtórzył sir Ralf.

— Będę tańczyć, śpiewać, biegać, patrzeć... — recytowała z naiwnością dziecka.

— I myślisz, że to wystarczy, aby go zatrzymać?

— A jak chciałby iść do ciebie, sir, wzięję mu się we włosy, schwyję za nogi.

— Uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nie, Uma, tego nie rób. Możesz wyjść z nim na spacer.

Dziewczyna spojrzała na sir Alcocka przerażonym wzrokiem.

— Nie, nie bój się, dziecko. Wszak nie mówiłem ci, żebyś przyszła z nim tutaj do gaju. Możesz wyjść z nim i chodzić naokoło domu, usiąść na ławeczce.

Uma kiwała głową przecząco.

— On nie pójdzie przed dom, bo się boi... ciebie, sir. Ale...

— Hm... więc co zrobisz?

— Uma poprowadzi go do gaju, a potem ucieknie, ucieknie... I będzie ciągle uciekać, aż pan mój powie, że już dosyć.

Spojrzała wzrokiem szczerym, rozradowanym. Na zrenicach jej szklily się lzy świadomości, że przezwyciężyła lęk wobec nakazu swego pana.

— I nie dasz mu się złapać? — spytał sir Ralf głosem jakoś tak dziwnie zaniepokojonym, że aż się zatrzymał i jakby sam się przysłuchiwał tej nieznannej u siebie nucie.

— O, sir, nie myśl tak! Uma nie da się nigdy złapać Voglowi, jak rączka, młoda sarna nie da się złapać staremu szakalowi.

— Doskonale! — rozweselił się sir Ralf tem plastycznym porównaniem i przygarnął dziewczynę do siebie.

Uma cała wsunęła mu się w ramię i odchyliła wtył główkę, jakby opadała niewolona pochłaniając ją niemocą, usta jej rozchyliły się uśmiechem szczęścia, a oczy przykryły się czarną koronką długich rzęs.

Słońce poprzez gęste liście oliwek padało igrającymi plamami na jej twarz śniadą. I w tem bezwładnym przechyleniu zdawała się być sir Ralfowi jakaś zupełnie inna, niż dotąd, nieznaną...

Mgła zapatrzenia przesuwiała mu się przed oczyma. Zawahał się i stęzał w sobie wielkim wysiłkiem woli. Sir Alcock, który na chwilę zdołał się zastanowić nad sytuacją, nie rozumiał swego stanu.

Łagodnym, pieścizliwym ruchem dłoni dotknął jej włosów, potem zsunął ją na oczy i policzki, a zanim się spostrzegł, Uma schwyła tę pieścizłą dłoń ustami, przywarła do niej gorącym, drgającym pocałunkiem, zerwała się naraz, śmignęła pomiędzy oliwki i zniknęła szybko w ich gęstwie.

Sir Alcock przez dłuższą jeszcze chwilę nie umiał sobie uprzytomnić, co się stało.

Dziewczyny nie było już przy nim, kołysały się tylko jeszcze potrącone gałęzie oliwek. Uczuł się naraz jakby w mocy jakiegoś oszołomiającego zapachu, w obezwładniającej go mgle jakichś niezrozumiałych drgań, które kłębiły się tuż, tuż — w nim, czy po za nim?

Porwał się na równe nogi i, otrząsując ze siebie te objawy niewłaściwej sobie nadwrażliwości, pospieszył ku hangarowi, gdzie stał jego model „Ralf 17“.

Słońce chowało się za mur.

Kiedy sir Ralf upewnił się, że nikt go nie obserwuje, zaczął stanowczymi ruchami, chociaż ciągle jeszcze gorączkowo, naciskać jakieś włączniki, przesuwac regulatory, zlekka podnosić i uruchomić dźwignie, przekręcać koncentryczne pierścienie nad motorem, wyciągać rurki stalowe, aż... motor naraz zawarzał.

Aeroplan jakby się obudził po raz pierwszy do życia, począł drgać, zdawało się, że brakuje mu tylko oczu, by mógł się rozejrzeć wokół i szukać drogi lotu.

Podniosły się złożone na grzbiecie kadłuba nieruchome dotąd skrzydła...

W pewnej chwili sir Ralf nacisnął jakieś stalowe ramię i odskoczył w bok.

Front kadłuba nagle przechylił się, zawahał i odwrócił się ku górze. Tak się zatrzymał w pozycji pionowej. Poruszone teraz śmigło jęło się obracać coraz szybciej, aż kształt jego zniknął całkowicie w ruchu wirowym. Ponad aeroplanem unosiła się teraz jakaś świetlista obręcz. Silny prąd powietrza jął przed falistymi kołami we wszystkie strony ponad zbudzonym aparatem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

je około 4 milionów czytelników od wszystkich wypadków nieszczęśliwych i wypłaca zawrotnie wysokie odszkodowania na wypadek utraty życia czytelnika w katastrofie kolejowej, lub automobilowej. Ubezpieczeniem objęte są również wszystkie drobne wypadki, jakim ulegać mogą gospodynie w gospodarstwie domowym. Można śmiało powiedzieć, że np. taki potentat niedzielny, jakim jest wychodzący w nakładzie z górą 3 milionów egzemplarzy (!) „News of the World“ zawdzięcza swój olbrzymi nakład wyłącznie znakomicie zorganizowanej technice ubezpieczenia swych czytelników, jakoteż drugiej osobliwości, jaką są wielkie, bo idące w dziesiątki tysięcy funtów szterlingów, nagrody za rozwiązywanie konkursów, głównie sportowych (trafne przewidywanie co do meczów futbolowych na pierwszym miejscu).

W bieżącym miesiącu otwarty został nowy kryształowy pałac prasowy na

Fleet-Street: jest to olbrzymi koncern wydawniczy lorda Beaverbrooka, wydawcy „Daily Express“ i „Evening Standard“, poczytnej gazety wieczornej w Londynie. Uderza w gmachu tym przepych, z jakim urządzone są apartamenty redakcyjne i gabinety kierownictwa koncernu, bijące również łącznie ponad 4 miliony egzemplarzy (wraz z niedzielnym pismem „Sunday Expressem“). Akcje koncernów wydawniczych, które oczywiście są spółkami („Ltd.“), notowane są podobnie jak i inne papiery wartościowe na giełdzie i posiadają w zależności od prosperowania dzienników różne kursy. Akcje dzienników jednak lorda Rothermera (spadkobiercy słynnego Northcliffa) i lorda Beaverbrooka, stoją stale na b. wysokim poziomie dzięki ciągłemu rozwojowi dzienników wchodzących w skład koncernów kontrolowanych przez obu prasowych magnatów Anglii.

Czy istnieje prasa niezależna w

Anglii? Można śmiało przyjąć, że o ile chodzi o prasę codzienną, ilość dzienników — niezależnych od wpływów bezpośrednich lordów prasowych — topnieje z przerażającą szybkością, i że tylko na prowincji, w wielkich centrach przemysłowych utrzymuje się przy życiu i rozwija pomyślnie garstka dzienników, którą dotąd nie pochłonęli moloch magnaterji prasowej Londynu. Natomiast zachowuje względną niezależność opinii świetnie redagowana i na wysokim poziomie postawiona prasa periodyczna, w pierwszym rzędzie tygodniki i kwartalniki, reprezentujące i odzwierciedlające życie polityczne i ekonomiczne. Natomiast znowu tygodniki i miesięczniki ilustrowane, z obfitości których tak słynie Anglia, są niczym innym, jak koncernami przemysłowymi, należącymi i podpadającymi kontroli prasowych lordów.

„Albion“.

Swojskie uty.

III.

Niedźwiedz, gdy gałązka spadnie,
Ryknie gromko z oburzenia,
Aż na łapy stanie zadnie,
Kiedy mała gałąz spadnie;

Niech-no dąb nań runie zdradnie!
Miś się w jagnię korne zmienia,
Lecz gdy mała gałąz spadnie,
Ryknie gromko z oburzenia.

Kr. Stasicki.

Streszczając obszerny akt oskarżenia, pozwalamy sobie przedstawić najważniejsze jego momenta.

Otoż Kotlińskiemu i Mikulskiemu zarzuca się, że w czasie od 1926 r. do połowy 1927 r. w zamiarze przysporzenia sobie, jako współwłaściciele firmy „Jan Mikulski Gdynia“ bezprawnej korzyści majątkowej, działali na szkodę Skarbu Państwa, wyrządzając szkodę Skarbowi na kwotę zł 50.076, — że Kotliński jako kierownik budowy dworca kolej. w Gdyni, a więc jako urzędnik publiczny przyjmował i żądał korzyści majątkowych od poszczególnych dostawców, — że dawali łapówki Marcelemu de Lorm, aby go nakłonić do czynności naruszających jego obowiązki służbowe, — że działali wspólnie z Władysławem Granowskim, fałszując dokumenty publiczno-prawne, a to umowę zawartą z kierownikiem budowy gmachu pocztowego w Gdyni, przez co wyrządzili Skarbowi Państwa szkodę majątkową na zł 51.098, — że zwodząc fałszywymi faktami, iż ceny i roboty podane w ostatecznych obrachunkach odpowiadają cenom umówionym i wykonanym robotom, czem podtrzymali błędne mniemanie organów Minist. Poczt i Telegr. wypłacających rachunki, narazając przez to Skarb Państwa na szkodę w kwocie zł 163.743, — że wspólnie udzielali kierownikowi budowy gmachu pocztowego Edwardowi Ruszczyńskiemu i Władysławowi Granowskiemu łapówki w kwocie 198.500 zł, przez co skłonili ich do zatwierdzenia ofert, rachunków, oraz rozdawnictwa robót, że świadomie złożyli fałszywą przysięgę o stanie majątkowym, — i że wreszcie wszystkie te oszustwa uwiarygodnione zostały fałszywym bankructwem.

Marceli de Lorm oskarżony jest, że w zamiarze przysporzenia firmie Jan Mikulski bezprawnej korzyści majątkowej wyrządził Skarbowi Państwa szkodę na zł 19.171, i że przyjmował od tej firmy łapówki.

Wład. Granowskemu zarzuca się, że wspólnie z Mikulskim i Kotlińskim sfałszował umowę z kierownictwem budowy gmachu pocztowego w Gdyni, i że również przyjmował łapówki.

Zdzisław Bielawski oskarżony jest o to, że jako nadzorca sądowy przedsiębiorstwa „Jan Mikulski“, korzystając z odroczenia wyplat, działał celowo na szkodę powierzonych jego dozorowi rzeczy zdeponowanych na Grabówku, które sprzedał za cenę zł 33.000.

Ostatni oskarżony Jan Geuner stoi pod zarzutem, że świadomie pomógł oskarżonemu Bielawskiemu do popełnienia występku czynu.

Jak z powyższego wynika, litanja grzechów jest wcale niemała, to też rozprawa potrwać ma około 3-ch tygodni.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

W sprawie opłat portowych.

Wobec faktów systematycznego obniżania w konkurujących z Gdynią portach opłat portowych i robocizny, (ostatnio znowu obniżyła Brema zasadnicze opłaty portowe obciążające tak towar jak i żegluga o 10%, a opłaty dodatkowe nawet do 55%), zwróciła się Rada Interesentów Portu w Gdyni powrotnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem wskazującym na te posunięcia portów konkurencyjnych i możliwość ich wpływu na interesy portu w Gdyni.

W szczególności wnosi R. I. P. o korektę opłat brzegowych na kilka artykułów, które zdaniem R. I. P. zbyt ciężkie obciążają opłatami portowymi nie wytrzymują.

Statek „Pułaski“ przywozi znowu dwie wycieczki rodaków z Kanady i Stanów Zjedn.

Jak już donosiliśmy, statek „Pułaski“ jest już w powrotnej drodze do Gdyni, wioząc na swym pokładzie 596 pasażerów, między nimi polskie wycieczki z Cleveland i Ohio, a to członków Ligi Polskich Organizacji.

Pozatem statek wiezie 529 worków poczty i 200 ton towarów. Przybycie jego spodziewane jest ok. 25 maja. Statek stać będzie po przybyciu aż do ponownej podróży do Nowego Jorku w dniu 1 czerwca br. przy obrzeżu koła firmy „Pantarei“.

ZE SALI SĄDOWEJ.

Wyrok w sprawie „Białej ręki“.

Sąd okręgowy po ukończonym przewodzie sądowym, stwierdzającym niszczenie winę obu oskarżonych, wydał wyrok skazujący Leona Falkowskiego na 1 rok i 8 miesięcy więzienia, zaś Czoskę na 1 rok ciężkiego więzienia, po zastosowaniu okoliczności łagodzących.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

LIST Z WYBRZEŻA.

Na Helu już się kąpią w morzu.

Letnicy powoli się zjeżdżają. Mamy w tym roku cudowny maj i piękną pogodę, a upały takie, że wielu letników już się kąpie. W Zielone Świątki bawiło na Helu przeszło 2000 wycieczkowiczów, którzy przeważnie przybyli statkami „Żegluga Polskiej“. Komunikacja obecnie jest uprzyęstniona.

Ceny w pensjonatach przed właściwym sezonem są niskie. Łóżko i całonocne utrzymanie otrzymać można już za 5 zł.

Towarzystwo Przyjaciół Helu urządziło tu uroczysty obchód „Trzeciego Maja“ w lokalu niemieckim, chociaż mamy tu lokale polskie. Prezes tegoż towarzystwa, komisarz straży granicznej Filipowicz, najchętniej zabawy urządza w lokalu niemieckim...

Tutejszy komitet rozbudowy kościoła od trzech lat stara się o teren pod nowy kościół, ale jakoś trudno teren otrzymać, pomimo przyrzeczeń ze strony rządu. W porze deszczowej i zimą podczas ostrych mrozów ludność katolicka zmuszona jest marznąć na polu przed kapliczką, nie mogąc pomieścić ani czwartej części wierznych. Ewangelicka świątynia zato jest wygodna i obszerna. W sezonie kąpielowym odprawiają tam swe nabożeństwa także polscy ewangelicy.

Zyczeniem ludności katolickiej w Helu jest, mić przynajmniej taki sam Dom Boży jak — innowiercy.

Niemiecki arystokrata ginie śmiercią lotnika.

Praga, 18 5. (PAT). Dokonywujący lotu pokazowego w okolicy Pragi lotnik niemiecki hr. Tassillo Schaumburg runął na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Wiec posełki w Wejherowie z krwawym epilogiem.

W drugi dzień Zielonych Świąt postawie Narodowej Demokracji ks. Łosiński, Matłoz i Szturmowski, zwołali wiec sprawozdawczy w Wejherowie, na który przybyła wielka liczba uczestników. Wiece to są widocznie sanacyjnym władcom dość niewygodne, wiec odkomenderowano do rozbijania ich sanacyjne bojówki, które spowodowanymi bojkami powodują rozwiązanie wieców.

Tak stało się też i w Wejherowie.

Wkrótce po rozpoczęciu obrad i sprawozdań posełskich, wtargnęła na salę zebrania bojówka sanacyjna, wywołując awan-

turę i bójkę, która dała asumpt policji do rozwiązania wiecu i opróżnienia sali.

Rozgoryczona jednak takim terorem, ludność kaszubska po wiecu wyruszyła na ulicę, gdzie dopiero zaczęła się krwawa bójka, z której niestety „heroje“ sanacyjni wyszli mocno poturbowani, tak że trzech z nich podobno walczy ze śmiercią.

Zwołany dnia 17 bm. do Chylonji posełki wiec sprawozdawczy, został również przez ok. 80 sanacyjnych bojowkarzy rozbity. Ze i tu nie doszło do krwawych porachunków, przypisać należy umiejętnemu kierownictwu wiecu, oraz taktownemu zachowaniu się gdyńskiej policji.

Proces przeciwko Kotlińskiemu i Mikulskiemu rozpoczęty

Oczekiwany oddawna z wielkim zainteresowaniem wielki proces przeciwko oskarżonej spółce Kotliński, Mikulski i sp. rozpoczął się dziś przed sądem okręgowym o godz. 9 rano.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Miecz. Kotliński, b. kontr. urzędnik Okr. Dyrekcji Kolej. w Gdańsku, Marceli de Lorm, urzędnik Dyr. Kolej., Jan Mikulski, budowniczy, Władysław Granowski, architekt, Zdzisław Bielawski i Jan Greuner.

Trybunał sędziowski składa się nast.: z prezesa sądu okr. p. Heydricha; a jako wotanci zasiadają: s. s. o. Palendzki i s. o. Karczewski, protokółuje aplikant Beker. Oskarżenia wnosi prokurator Sobolewski. Oskarżonych bronią: adw. Kurpisz (Kotlińskiego), adw. Dreszer z Warszawy i adw. Wegner (De Lorma), adw. Stankiewicz (Mikulskiego) i adw. Płocieniak (Bielawskiego i Greunera). Osk. Granowski staje bez obrońcy, wobec czego stawia wniosek o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, albowiem jego stan majątkowy jest taki, że nie może ponieść ciężarów obrony.

Sąd po krótkiej naradzie wniosek ten odrzuca, wobec czego Granowski pozbawiony jest obrony.

Do rozprawy powołano 44 świadków i 4 rzeczników.

Rzeczniczacy odczytują obszerny akt oskarżenia. W ciągu odczytania aktu

oskarżenia wożny sądowy podaje jakąś wiadomość sędziemu Karczewskiemu, który komunikuje ją przewodniczącemu sądu, a ten przerywa odczytanie aktu oskarżenia i zarządza 5-minutową przerwę. Po upływie przeszło pół godziny przewodniczący otwiera posiedzenie i zawiadamia, że rozprawa zostaje odroczone na piątek dn. 20 bm. o godz. 9-tej, gdyż sędzia Karczewski wskutek nagłego wypadku familijnego zmuszony był wyjechać do Starogardu, wobec czego musi być zastąpiony przez innego sędziego, prawdopodobnie przez s. o. Kiedrowskiego.

Budowa stadionu w Gdyni.

Z urzędowego źródła dowiadujemy się: W Komisariacie Rządu omówiono sprawę budowy stadionu w Gdyni. Wynikiem tej konferencji było uruchomienie dalszych prac przy budowie tak, że w dniu 15 czerwca 1932 r. miejski stadion będzie prawdopodobnie oddany do użytku.

Budowę stadionu rozpoczęto w 1930 r. po uzyskaniu na ten cel tak pięknego terenu — jak polanka Redłowska.

Trudności materialne były olbrzymie, gdyż opracowany kosztorys sięga w setki tysięcy.

Wykorzystane zostały przedewszystkiem subwencje rządowe na zatrudnienie bezro-

botnych.

Dotychczas na budowę stadionu wydano przeszło 100.000 złotych. Pod względem technicznym stadion budowany jest według planów i wymiarów najnowszych wzorów europejskich boisk.

Prace prowadzi inż. Wysocki z Komisariatu Rządu.

Obecnie ukończona będzie pierwsza faza budowy stadionu, która umożliwi jego użytkowanie, a mianowicie: boiska do gry w piłkę nożną, bieżnia, skocznia, rzutnia, szatnia i rozbiornia z natryskami, trybuna ziemne (odkryte) oraz ogrodzenie siatkowe.

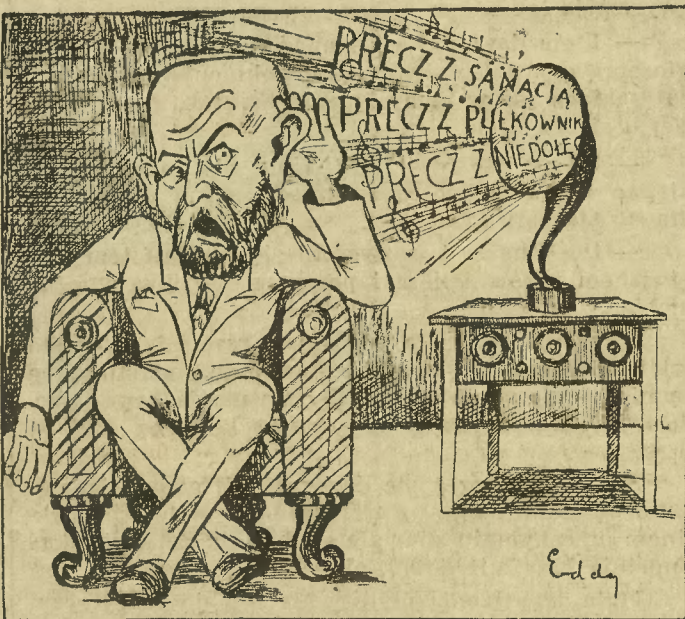
W drugiej fazie, zależnie od środków, przewidziane jest w planie zakończenie budowy 4 kortów tenisowych, trybun krytych i strzelnicy małokalibrowej.

Święto W. F. i P. W. odbędzie się w sierpniu br. Przewidziane są pokazy i popisy gimnastyczne i sportowe oraz zawody sportowe szkolne, harcerskie, wojskowe (członków P. W.) i innych uczestników. — Prócz tego w końcu sierpnia przewiduje się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne.

Pierwsza kobieta przed sądem doraźnym skazana na dożywotnie więzienie.

W Łodzi zapadł wyrok sądu doraźnego w procesie przeciwko 45-letniej Annie Krysiakowej, morderczyni nieślubnej córki swego męża. Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Wielka sala sądowa była wypełniona po brzegi publicznością. Krysiakowa w swych zeznaniach usiłowała część winy zwalić na męża, twierdząc, iż jego postępowanie i porzucenie jej doprowadziło ją do ostateczności. Szczegółowo opisuje, jak udusiła małą Kazię. W toku rozprawy ujawniło się, że Krysiakowa była notoryczną komunistką, a jej pierwszy mąż siedział w więzieniu za akcję wywrotową. Zeznania świadków są dla oskarżonej obciążające. Po mowie prokuratora i świętej obronie, sąd ogłosił wyrok, skazując Krysiakową na dożywotnie więzienie.

Niesamowita audycja radiowa.



Stawek: Czyżby opozycja przyszła już do władzy?

Nowiny z Ameryki.

Wielka mowa Paderewskiego. — Najstawniejszy człowiek Ameryki w celi więziennej. — Skasowanie starych praw w Baltimore. — Trudno będzie o ambasadora do Warszawy.

W dniu 18 maja przemawiał w Nowym Jorku na bankiecie, wydanym na jego cześć — Ignacy Paderewski. Mówił on na temat: „Polska i pokój“ — w którym poruszył wszystkie punkty zaprzatające głowy najczystszych dyplomatów.

Paderewski mówił o Pomorzu i o Gdańsku

oraz o stanowisku Polski wobec wysuniętego planu ogólnego rozbrojenia. Paderewski umie mówić równie pięknie i równie przekonująco, jak i grać. Dosłownego tekstu jego przemówienia nie posiadamy, lecz z iskrowek prasy zagranicznej dowiadujemy się, że wielkiej mowie Paderewskiego przysłuchiwali się: kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Davis, były ambasador amerykański w Warszawie Stetson, dalej płk. House — doradca prezydenta Wilsona, kilku profesorów uniwersytetów, prezisi największych na świecie banków, dawniejszy ambasador amerykański w Niemczech Gerard i inni wybitni politycy amerykańscy.

Na bankiecie było 700 osób. Paderewski przemawiał przeszło godzinę. Prasa nowojorska opisuje bankiet i mowę na długich łamach całej strony. Mowę transmitowano przez radio.

Najstawniejszy człowiek Ameryki, znany z imienia wszędzie, sławniejszy niż Ford lub nawet prezydent Hoover, szef najpotężniejszej na świecie bandy opryszków, **Al Capone**, przestał istnieć na lat 11. Zdjęto z niego kosztowne ubranie, a przybrano go w mundur więzienny i poddano surowej dyscyplinie. Zamiast człowiekiem, stał się

numerem porządkowym,

pod którym będzie w przyszłości znany.

W oczach tłumu był Al Capone postacią mityczną, której zaproszono bogactw i władzy. Jego pobyt na wolności oznaczał brak poszanowania dla praw. Dzisiaj jest w kajdanach, odarty z aureoli bohaterstwa i tajemniczości, jest tylko zwykłym więźniem...

Miasto Baltimore uchwaliło ostatnio zniesienie swych starych praw, uchwalonych jeszcze przed dwustu laty. Prawa te były dziwaczne, purytańskie. Zakazywały w niedzielę chodzenia do teatru i na igrzyska sportowe.

Nie wolno było nawet pocałować mężowi żony w niedzielę.

Polski „Dziennik Związkowy“ przypomina, że nie powinniśmy się z tego śmiać, gdyż Ameryka posiada również mnóstwo innych przestarzałych i niezrozumiałych dzisiaj ustaw. Naprzykład za kradzież busoli (kompasu) z okrętu, złodziej ma być powieszony na maszcie okrętu, którego busolę ukradł. Prawo to pochodzi z czasów, kiedy busole były rzadkie i niesłychanie kosztowne. Dzisiaj są tanie i można je do-

stać wszędzie, więc za kradzież busoli nie potrzeba zaraz wieszać.

Ciekawą sprawę porusza „Kurjer Codzienny“ wychodzący w Bostonie: Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie **John Willys**, zrezygnował nie z powodów politycznych, ale czysto handlowych, aby ratować swoje zagrożone automobilonie przedsiębiorstwo.

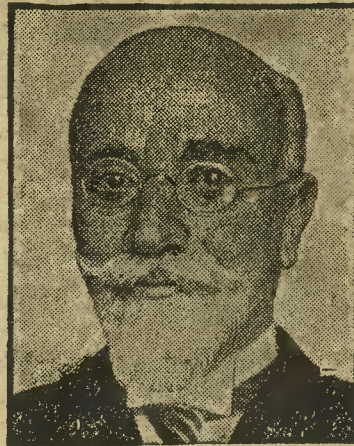
Na przyjęcie stanowiska ambasadora Stanów Zjednoczonych zapatrywać się można jako na **luksus**, na który pozwolić sobie mogą tylko magnaci. Pensja bowiem ambasadora amerykańskiego wystarcza tylko na utrzymanie domu, a na napiwki już nic nie zostaje. To też

na urzędach ambasadorów z Ameryki widzimy samych tylko bogaczy, którzy jadą za granicę nie tyle w charakterze wytrwałych dyplomatów, ale

czasem dla przyjemności, a czasem dla interesu

osobistego. Wakuje więc posada w Warszawie, ale o kandydata trudniej, bo coraz mniej jest w Ameryce milionerów. Kandydatów, którzyby chcieli jechać do Warszawy dla interesu, także mniej będzie, bo handel międzynarodowy jest mocno nadwyrężony i widoki na zbyt samochodów amerykańskich marne.

Wenizelos znowu na widowni?



Podobno Wenizelos, stary wyga polityczny, raz republikanin, to znów monarchista, a nawet dyktator, ma znowu zostać premierem Grecji.

Palec Boży.

Karząca ręka Boga dotyka zawsze wielkich prześladowców wiary jeszcze w tem życiu doczesnym. Dość przypomnieć śmierć straszliwą Heroda, cesarza Nerona, Djoklejana, aby uprzytomnić sobie tę prawdę, iż istnieje w dziejach ludzkości **sprawiedliwość**, która wymierza każdemu, na co sobie zasłużył.

Niedawno prasa zagraniczna i nasza sygnalizowała nawrócenie się słynnego prześladowcy religii w Meksyku, ex-prezydenta Plutarco E. Calles'a. Strącony ze swego stolca dyktatorskiego dygnitarz ten nagle poczuł się wierzącym katolikiem, ba, nawet ofiarował nowe, wspaniałe organy do słynnego cudami kościoła N. Marji Panny w Guadalupie.

Teraz dopiero dowiadujemy się, że przyczyną nagłego nawrócenia się jest straszliwa choroba trądu. Plutarco E. Calles leży złożony nieuleczalnym trądem i szuka cudu, aby mógł wrócić do zdrowia. Dwaj OO. Jezuiti stale mu udzielają pociech religijnych.

Sprawdza się zatem stare przysłowie, że gdy trwoga to do Boga.

Tor kolejowy po lodzie.



Zatoka Hudsonu w północnej Kanadzie podczas zimy pokrywa się na dwa metry grubym lodem. Na tej to powłoce w porze zimowej układa się tor kolejowy, po którym przebiegają pociągi. Z nadejściem lata komunikacja odbywa się okrętami.

Pierwszy kongres polsko-katolicki w Westfalji i Nadrenji.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.“)

Staraniem Związku „Wzajemnej Pomocy“ polskich towarzystw katolickich Westfalji, Nadrenji i sąsiednich prowincyj odbył się w pierwszy dzień Zielonych Świątek kongres w **Neuvers-Hardenburg**, połączony z pielgrzymką do tego cudami słynącego miejsca.

Organizatorem zjazdu był Ojciec Franciszkanin **Maćkowiak**. Referaty w czasie kongresu wygłosili: były poseł **Jan Baczewski z Berlina**, ks. **prob. Szymański z Obornik** i **pani Smoczyńska z Poznania**, wydelegowani przez „Opiekę polską nad rodakami na obczyźnie“.

Uroczystości religijne odbyły się na górze Najśw. Marji Panny.

Śmiało nazwać można pierwszy ten

kongres widomym znakiem odrodzenia się nie tylko życia religijnego, lecz i społecznego oraz organizacyjnego polskiego ludu westfalskiego.

Na terenie tutejszym przebywa jeszcze **42 księży po polsku mówiących**, lecz opieka ta nie jest wystarczająca.

Na kursy języka polskiego, prowadzone przez Polskie Tow. Szkolne ucze-

sza okrągło **3.000 dzieci**. Jest to zaledwie czwarta część dzieci, które powinny uczęszczać na te kursy.

Związek „Wzajemnej Pomocy“ obejmuje **289 towarzystw i bractw kościelnych**. Liczą one razem 19.081 członków. Siedziba Związku znajduje się w **Wanne** (Moltkestr. 11). Prezesem jest J. Ratajczak — patronem ks. Maćkowiak.

Po stronie krzywdzonych urzędników

Zamiar bezceremonjalnego, dalszego pogorszenia urzędniczego bytu wywołał krytykę nie tylko na łamach tak skwapliwie wyklinanej prasy opozycyjnej, względnie niezawisłej. Nawet niektóre organy sanacyjne widzą jasno, że rząd w sprawie urzędniczej brnie za daleko i podnoszą głos przestrogi przeciw dalszemu obniżaniu poborów pracowników państwowych. Tak postąpił np. „Dziennik Poznański“ w rzeczowym artykule, zatytułowanym: „Dalszy krok ku zubożeniu rzesz urzędniczych“.

Silnie zwłaszcza rozprawia się organ wielkopolskich sanatorów-konserwatywistów z poglądem rządowym o większej drożyznie życia w Warszawie, aniżeli na prowincji, co, jak wiadomo, ma usprawiedliwić nałożenie tym razem ofiary tylko na prowincjonalnych urzędników.

Na podstawie „Wiadomości Statystycznych“, wychodzących przeciw pod powagą rządową, udawadnia „Dziennik Poznański“, że koszta utrzymania w Radomiu, Łucku, Krakowie, Dąbrowie Górniczej, Jarosławiu i Bielsku są wyższe niż w Warszawie, zaś w Bydgoszczy, Poznaniu, Gnieźnie, Katowicach itd. są tylko o drobny procent niższe.

W świetle tych cyfr. — wywodzi

„Dziennik Poznański“ — jest drożyzna kosztów utrzymania w stolicy mitem, pozbawionym realnych podstaw. Mało tego. Niech Warszawa nie zapomina, że na urzędniku państwowym prowincjonalnym ciąży znacznie wyższe obowiązki reprezentacyjne. Sędzia grodzki w Warszawie ginie w masie palestry warszawskiej. Sędzia jednak grodzki w Gnieźnie czy Śremie jest jedną z pierwszych osób miasta. Podobnie jest z urzędnikami skarbowymi, podobnie jest i z pracownikami innych urzędów państwowych.

Pozatem należy uwzględnić jeszcze i jeden moment. Urzędnik państwowy na głuchej prowincji zachodnich czy wschodnich rubieży Rzeczypospolitej musi być uważany za ostoję kultury i intelektualnej myśli polskiej. Czy więc może być dla państwa i rządu obojętną rzeczą położenie materialne tych pionierów kultury narodowej, a wielokrotnie jedynych przedstawicieli inteligencji polskiej?

Co słowo to racja — tylko w tem bieda, że słusność zwycięża dziś tak rzadko w Polsce.

Hiszpańska republika nagradza swoich dziennikarzy

Podarowała im jeden z najpiękniejszych pałaców królewskich

Rząd republikański w Hiszpanji ogłosił dekretem, iż po wzięciu pod uwagę zasług, **jakie oddają dziennikarze całemu krajowi**, jeden ze starych zamków-pałaców, pozostałych po wygnanym z Hiszpanji królu Alfonsie XIII oddany jest organizacji dziennikarskiej do dyspozycji. Zamek zamieniony będzie na siedzibę dla starszych i pracujących pracowników pióra.

W Polsce Odrodzonej dla pracowników pióra niema nigdzie przytułku. Pozbawieni pracy dziennikarze, którzy opłacali dość wysokie składki na fundusz ubezpieczenia pracowników umysłowych, całymi miesiącami wyczekiwać muszą na wypłatę należącego się im ustawowo zasiłku. Emerytury rząd-

ko który się doczeka, bo w rozstroju nerwowym lat 65 nie dożyje.

42 robotników żywcem zasypanych przy budowie tunelu.

Na linii kolejowej transandyjskiej wydarzyła się wielka katastrofa na pograniczu Chili i Argentyny. W pobliżu miasta Las Raices zawalił się budujący tunel. Powody katastrofy są dotychczas nieznanne.

42 robotników pracujących przy budowie tunelu zostało pogrzebanych pod gruzami. Akcja ratunkowa napotyka na wielkie trudności. W chwili obecnej niema nadziei na uratowanie zagrzebanych żywcem 42 ofiar katastrofy.

Z Wielkopolski i Pomorza

Inowrocław.

Noctny dyżur lekarski z dnia 21 na 22 bm. ma dr. Mierosławski, Solankowa 50 oraz z dnia 22 na 23 bm. dr. Pawlak, Podzamcze 3.
Zapowiedziane zebranie rzemiosła Ch. D. odbędzie się nie 23-go, lecz dopiero 30-go maja, w poniedziałek.

STRASZNE CZASY NASTANA.

Jeżeli nie będziemy dbać o silne lotnictwo oraz dobrze zorganizowaną obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową. Wstąpi więc w szeregi Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Nakło.

Wyrodna matka. Mieszkańcy Szczepic znaleźli niemowlę pod stogiem. Podejrzanie o porzucenie dziecka padło na dwie niewiasty, które owego dnia widziano we wiosce. Powiadomiona policja zdołała ująć kobiety te jeszcze tego samego dnia w Nakle.

Kradzieże. Nieznany sprawca zakradł się do dzierzawy w Polichnie, zabierając większą ilość maki. Naczelnikowi Wyrzyckich Kolejek Powiatowych p. Boeszerowi skradziono 7 kur. Firmie Bacon-Export skradziono 1 worek mięsa z zamkniętego wagonu.

Strzelanie o godność króla kurkowego. W czasie minionych Zielonych Świąt odbyło się tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego, które z powodu kryzysu gospodarczego nie wypadło tak okazałe jak w latach ubiegłych. Królem proklamowano p. Tomasza Biniakowskiego, I rycerzem Mikołaja Semraua, II rycerzem p. Wojciecha Srokę.

Ze sportu. N. K. S. Czarni gościł u siebie w pierwsze święto Zielonych Świąt Polonię bydgoską, którą pokonał w stosunku 5:3. Przedmecz tych drużyn zakończył się również zwycięstwem Czarnych w stosunku 3:0. W drugie święto zjechał do Nakła SKS. Szubin, który uległ Czarnym w stosunku 4:1.

Szubin.

Poświęcenie chorągwi „żywego Różańca Panien” odbyło się w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Wszystkie panny różańcowe w liczbie 285 członkiń zebrały się przed probostwem, aby udać się do kościoła. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prob. Zieliński, w czasie której ks. wikary Szymański wygłosił kazanie. Ks. proboszcz Zieliński dokonał poświęcenia chorągwi. Na zakupienie chorągwi składały wszystkie panny drobne datki pieniężne przez szereg miesięcy. Wszystkie panny przystąpiły do wspólnej komunji św. Chorągiew wykonały Siostry Służebniczki z ochronki według projektu ks. wikarego Szymańskiego.

Doroczne strzelanie Bractwa Kurkowego. W drugie święto Zielonych Świąt obchodziło tu tejsze Bractwo Strzeleckie swoje tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. Królem na rok 1932 został p. Jan Piasecki, rycerzami pp.: Domagała i Kwasek.

Kruszwica.

Sokół miejscowy pod sprężystym kierownictwem prezesa p. Fedkowicza co chwile daje społeczeństwu kruszwickiemu dowody swej nieustannej i gorliwej działalności. Dzięki usilnym staraniom zarządu, zreorganizowano drużynę ćwiczącą, która liczy obecnie 30 przeszło członków; zakupiono nowe mundury i z całą energią zabrano się do regularnych ćwiczeń. W ub. niedzielę odbyło się w sali p. Daleszyńskiego uroczyste zebranie, na którym m. in. zaprzysiężono chorążego p. Jana Grzybowskiego oraz wybrano poczet sztandarowy. W kolegiacie odprawiona została msza św. na intencję zmarłych członków towarzystwa.

Strzelanie Bractwa Kurkowego. W drugi dzień Zielonych Świąt urządziło Bractwo Strzeleckie dorocznym zwyczajem strzelanie kurkowe o godność króla i rycerzy. Królem został p. Roman Majewski, I rycerzem p. Jan Chmielicki, II ryc. p. Jan Adamski.

Rogoźno.

Poświęcenie kajaków. Aktu poświęcenia 6 kajaków klubu gimnazjalnego dokonał ks. prefekt Wulczewski. Matkami chrzestnymi były pp.: Przeborska, Plewińska, Stawkowa, Staniewiczowa, Wierzbanowska, Englerówna, ojca chrzestnymi ks. dziekan Pomorski, burmistrz Sukalski, dyr. Kisielewski, mgr. Plewiński, kpt. Malinowski, dr. Gerstenberger.

Statystyka. W miesiącu kwietniu urodziło się 20 dzieci, w tem 13 płci żeńskiej i 7 płci męskiej. Zgonów zanotowano 17, ślubów zawarto 4.

Włamanie. Włamano się do mieszkania p. Henryka Bunewitza w Budziszewku, któremu skradziono pościel, większą ilość słoniny, 1 szynkę, odzież i kilka sukien. Podobnej kradzieży dokonano u p. Walentego Janusza w Gościewie.

Kradzież roweru. Na szkodę p. Fr. Dolatowskiego skradziono rower męski.

Margonin.

Zniesienie targów na bydło. Miasto nasze miało w myśl zarządzenia p. wojewody pozn. pobudować na targowicy przepisowe urządzenia zabezpieczające prawidłowe przeprowadzenie nadzoru weterynaryjnego podczas targów. Takiego urządzenia miasto na razie nie jest w stanie pobudować, wskutek ciężkiego położenia finansowego, to też rada miejska wzięwszy pod uwagę fakt, że ostatnie jarmarki bardzo były ograniczone w spód bydła, oraz stosunki gospodarcze miasta, postanowiła ustalone w mieście jarmarki na bydło, konie i trzodę chlewną zniesić.

Nagły zgon. Robotnik Jan Małachowski z Margonina udał się do lasu po drzewo. Gdy

późnego wieczora nie powrócił do domu, zaniepokojona żona udała się na poszukiwanie i znalazła Małachowskiego zupełnie osłabionego, leżącego w szalasię zbudowanym przez zesłoroczny obóz harcerek. Na pół przytomnego przywieziono do domu, gdzie opatrzony Sakramentami św. zakończył życie.

Wągrowiec.

Usobiste. Przewodniczący wydziału powiatowego mianował taksatorem powiatowym w sprawach rolnych p. Witolda Metziga z Wągrowca.

Pierwsza komunja św. W pierwsze święto Zielonych Świąt dzieci parafii farniej przystąpiły do pierwszej komunji św. Dzieci wprowadził do kościoła z procesją ks. prob. Po wystu-

chaniu mszy św. i nauki komunji św. udzielił dzieciom ks. prob. Wróblewski. W kościele poklasztornym również przystąpiły dzieci do pierwszej komunji św. której udzielił ks. radca Suszczyński.

Zebraniu Tow. Powst. i Wojaków im. Wilczyńskiego przewodniczył prezes p. Walenty Widziński. Po wygłoszeniu referatu oraz innych spraw uchwalono urządzić wycieczkę do Tow. Powst. i Wojaków w Rąbczynie.

Złot Sokoł w Wapnie. W niedzielę dnia 24 lipca urządził okręg wągrowiecki Związku Towarzystw Gimn. Sokół doroczny zlot sokoli w Wapnie pow. wągrowiecki na własnym boisku przy drodze do Podolina.

Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w Rybowie pow. wągrowiecki pod przewodnictwem prezesa p. Janeckiego. Po omówieniu kilku ważnych spraw uchwalono założyć bibliotekę. Bibliotekarzem wybrano p. Janowiaka.

Ostrów.

Święto pułkowe 60 p. p. w Ostrowie. W dn. 6-8 maja br. 60 p. p. obchodził uroczystości swoje doroczne święto pułkowe, które nabrało tem większe znaczenie, że uzyskano zatwierdzenie odznaki pułkowej przez M. S. W. W dzień patrona odegrano uroczystą pobudkę na ulicach miasta, przystrojonej chorągiewami, poczem pierwszy kapelan pułku, ks. dziekan Steinmetz z Osieczny odprawił nabożeństwo polowe. Po nabożeństwie p. generał Dreszer z Warszawy w towarzystwie gen. Tokarzewskiego z Kalisza dokonał odznaczenia odznaką pułkową byłych i obecnych wojskowych i całego szeregu wybitnych i zasłużonych osobistości z miasta i okolicy; odznakę tą nadano m. in. także miastu Ostrów. Po dekoracji nastąpiła defilada 60 p. p. i 25 p. a. p., którą odbierał gen. Dreszer, poczem odbyły się finałowe zawody sportowe na stadionie oraz rozdanie nagród. Święto zakończono zabawą żołnierską i baleem oficerskim. Społeczeństwo ostrowskie pomnę zasług „swoich dzieci”-żołnierzy 60 p. p. w bohaterskich walkach o niepodległość wzięło gremjalny udział w całej uroczystości.

Zmiana na stanowisku dyrektora kasy chorych. W miejsce powołanego na stanowisko naczelnego lekarza kasy chorych w Gdyni p. dr. Br. Skokowski, objął urządowanie p. Władysław Zakowski, b. komisarz rządowy i dyrektor kasy chorych w Poznaniu, Obornikach i Wągrowcu.

Stawniak przed sądem apelacyjnym twierdzi, że jest niewinny.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał ohydny zbrodnie gnieźnieńskiego „Kürtena”: Konstantego Stawniaka, oskarżonego o zamordowanie we wrześniu ub. r. 11-letniej Moniki Andrzejewskiej z Gniezna, córki kolejarza, zamieszkałego przy ul. Zielonej 10.

Z procesu, jaki toczył się w lutym br. w sądzie okręgowym w Gnieźnie, dawaliśmy Czytelnikom dokładne i wyczerpujące sprawozdanie.

W wyniku rozprawy I instancji, skazania został Stawniak na karę śmierci przez powieszenie, a Jarecka na 2 lata ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego założył jedynie Stawniak apelację, którą rozpatrywał sąd apelacyjny. Do zarzuconego mu w akcie oskarżenia czynu absolutnie się nie przyznaje.

Twierdzi, że s. p. Monikę sprowadził za namową Jareckiej, a oddawszy jej dziewczynkę oddalił się. Widział jednak — jak Jarecka przekazała z kolei Monikę handlarzowi „żywym towarem”, niejakiemu Stolarczykowi, który oddalił się z nią do zagajnika w Jelonku. 8-miomiesięczne więzienie odbiło się poważnie na twarzy i zachowaniu Stawniaka. Niema tej buty i pewności siebie, która była jedną z cech charakterystycznych zbrodniarza na pierwszej rozprawie. Urywane swoje zeznanie wygłasza głosem cichym i złamanym.

Tak samo i Jarecka stanowczo stwierdza, że jest niewinna. Dodać należy, że wyrok jej stał się już prawomocnym.

Sąd, wróciwszy z narady ogłosił postanowienie, które wywołało duże zdziwienie: „Rozprawę odracza się, celem zbadania stanu umysłowego tak Stawniaka jak i Jareckiej. Termin następnej rozprawy wyznaczy się z urzędu”.

Napad bandycki na ucznia piekarskiego.

Z Wągrowca donoszą: Dokonano napadu rabunkowego w lesie pomiędzy Roszkowem a Łosińcem na ucznia piekarskiego Knocha Jana z Wągrowca, który z polecenia mistrza piekarskiego p. Bejmy jechał

z pieczywem do Łosińca. W lesie sprawca napadu na Knocha i odebrał mu 30 zł gotówki. Dochodzenia policyjne ustaliły, że napadu rabunkowego dokonał Biskup Franciszek z Łosińca.

Ohydne morderstwo z Foshuty przed sądem apelacyjnym.

Para kochanków na ławie oskarżonych. — Kto zamordował Kaźmierczaka? Prokurator wnosi o karę śmierci. — Wyrok uwalniający dla braku dowodów. Morderca pozostaje niewykryty.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Chojnice. Skryte morderstwo należy niewątpliwie do najbardziej ohydnych zbrodni. To też kodeks karny przewiduje za taką zbrodnię jedynie karę śmierci. Inna kara nie może być zastosowana, dla tego sąd z wielką rezerwą i z niezwykłą skrupulatnością rozpatruje podobne sprawy. Do takich właśnie spraw należy zbrodnia morderstwa, dokonana przez niewykrytego dotąd sprawcy, na osobie rolnika Wojciecha Kaźmierczaka, liczącego lat około 50.

Mordercy Kaźmierczaka są. Stawali oni przed sądem apelacyjnym, o czym pokrótce już donosiliśmy. Rozprawa toczy się najpierw w Kościerzynie, a następnie w Chojnicach, gdzie też zapadł wyrok.

Oskarżeni do winy się nie poczuwają. Przewód sądowy, który trwał 3 dni, ustalił następujący stan faktyczny:

W roku 1921 wyszła Kazimiera Jasińska zamąż za Wojciecha Kaźmierczaka, liczącego lat około 40. Była od męża młodszą o całe 20 lat. Pożycie małżeńskie Kaźmierczaków nie było harmonijne. Zachodziły często kłótnie a nawet czynne zniewagi. Poza tem wyszło na jaw, że przybrany syn Edward Jasiński jest dzieckiem niesłubnym Kaźmierczakowej, co trzymane było w tajemnicy przed Kaźmierczakiem.

Na kilka miesięcy przed morderstwem, Gołuski zapoznał Kaźmierczakową na zabawie Kółka Rolniczego w Foshucie. Powstały między nimi bliższe stosunki. Zdradzany mąż czyni wyrzut swej żonie.

Kaźmierczakowa postanawia zabić męża. W tym celu nabywa rewolwer i ukrywa go w łóżku. Planu jednak nie wykonywa.

Rano 26 listopada 1929 roku Gołuski, który teraz zamieszkuje w Łęgu, powiat chojnicki, zabiera z domu strzelbę i wyjeżdża, mimo, że w domu swej teściowej odbywa się uczta weselna. Nikt nie wie dokąd wyjechał. Zrobił się ciemny wieczór. Kaźmierczak spożył kolację i usiadł sobie na ławce koło okna. Żona jego siedziała przy piecu. Była jeszcze pewna

sasiadka. Nagle padł strzał i Kaźmierczak chwyciwszy się za głowę, runął z jękiem na ziemię.

Gołuski, błąd jak trup, zmoczony, zbryzgany błotem, przestraszony i zmęczony wstępuje do oberży p. Lewińskiego w Pałubinie, miejscowości oddalonej o 7 kilometrów od miejsca zbrodni. Opowiada oberżystę, że wraca ze Starych Polaszek, gdzie był w poszukiwaniu za pracą u p. Kęsickiego. Ten jednak stwierdził, że Gołuski nie był u niego. Skąd więc wracał Gołuski? Dlaczego kłamał, że był w Polaszkach-Starych, gdy w rzeczywistości uciekał przed pola miejscowości Wilczebłota. Czyż wtedy właśnie nie wracał z Foshuty, gdzie przed kilku godzinami zamordował Kaźmierczaka?

Policja wszczęła dochodzenia. Przeszukano za śladami całą stodołę i znaleziono kartę rowerową Gołuskiego. Skąd się tam wzięła? Gołuski twierdzi, że kiedyś, leżąc na kopcu siana na łące w Foshucie zgubił kartę rowerową, która jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności dostała się do stodoły Kaźmierczaka. Następnie znaleziono skórzaną tekę, należącą do Gołuskiego. Kaźmierczakowa pali ową te-

kę, która jest niezbitym dowodem winy oskarżonego. Aresztowano wobec tego Kaźmierczakową i jej kochanka Gołuskiego, który podaje fałszywe alibi. Policja znajduje w mieszkaniu aresztowanego Gołuskiego karabin, strzelający srutem i od srutu właśnie zginął Kaźmierczak. W więzieniu Gołuski pisuje do Kaźmierczakowej listy miłosne.

Oskarżeni stanowczo się wypierają winy. Twierdzą, że są niewinni.

Prokurator w swem przemówieniu stwierdza, że oskarżeni są winni. Gołuski jako kochanek żony zamordowanego miał moralny i materialny interes w zamordowaniu Kaźmierczaka, który stał kochankiem na drodze. Wnosi o wymierzenie oskarżonym kary śmierci.

Po naradzie zapadł wyrok uwalniający oskarżonych od zarzutu, jakoby Gołuski po namowieniu Kaźmierczakowej zamordował Kaźmierczaka, rozprawa bowiem dowodu na to nie dostarczyła.

Prokurator zgłosił kasację. Sprawa oprze się zatem o Sąd Najwyższy w Warszawie.

Czy straszna zbrodnia zostanie pomszczoną?

Dwa świętokradztwa.

Kępno. Do kapliczki prawosławnej we wsi Chrościń w powiecie wieluńskim, wystawionej ongiś przez Rosjanina Łopuchina, byłego właściciela kolonii Posada, włamali się dwaj zawodowi złodzieje Bolesław i Leon Myszorowie.

W kapliczce tej, według krążących wersji, miały się znajdować trumny z drogiej metalu ze zwłokami rodziny Łopuchina oraz drogocennymi klejnotami. Złodziei spotkał zawód, gdyż trumny były drewniane, a wewnątrz nie było żadnych kosztowności. Zawód ten złodzieje wynagrodzili sobie przez skradzenie w kaplicy 30 łąbek złotych, dwóch ramek od carskich wot, o-

raz kopuły z cyborium. Śledztwo, wszczęte energicznie, uwięzione zostało odnalezieniem skradzionych przedmiotów w mieszkaniu ojca Myszorów, również zawodowego złodzieja, i aresztowaniem ohydnych złoczyńców.

Również dokonano włamania do zboru ewangelickiego w Radomsku, w powiecie wieluńskim. Kilku złoczyńców wtargnęło do zboru i wykradło srebrny kielich z fundatorem, tacę pościeloną, srebrny dzbanek i inne cenniejsze przedmioty. Wszczęto śledztwo, które nie naprowadziło dotąd na ślad złoczyńców.

Grudziadz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem” ul. Pańska.

Kino Apollo: „Rok 1914”.

Uroczyste zakończenie wykładów „Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego”. We wtorek, 24. bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste zakończenie wykładów uroczystą akademią, poświęconą bohaterowi Po-

morza Mikołajowi z Ryńska, której program jest nadzwyczaj urozmaicony. Wstęp bezpłatny.

Kradzieże. Zalewski Walerjan (ul. Chełmińska 61) zgłosił kradzież jednej kompletnej opony wartości 200 zł. Zielińska Helena (ul. Bydgoska 19) zgłosiła kradzież sukienki, wartości 65 zł. Wirth Wilhelm (ul. Chełmińska 57-59) zgłosił kradzież 6 kur.

Polacy na szaniec!

Manifestacja narodowa ku czci niezapomnianej pamięci bohatera Pomorza Mikołaja z Ryńska.

Polacy! W niedzielę, 22. bm. staniami wszyscy, zwarcii, silni jak mur, aby zadokumentować, że Pomorze, że Grudziadz pamięta o ewym najlepszym synie, jakim był nasz bohater Mikołaj z Ryńska.

Polacy! Obywatel! Nowocześni Krzyżacy — Prusacy, chcieliby poraz wtóry odebrać nam to nasze Pomorze, które jest płucami Polski. Na te zachłanne apetyty odpowiemy im: „Precz z waszymi brudnymi łapami, od tej naszej ziemi

pomorskiej, przesiąkniętej krwią takiego bohatera — Mikołaja z Ryńska!”

To też wszyscy Polacy staniami w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 12,45 w karnym ordynku, aby zadokumentować, że Pomorze było polskie, jest i daj Boże pozostanie polskiem na wieki.

Zbiórka wszystkich organizacji biorących udział w tej wielkiej manifestacji jest: Teatr Miejski o godz. 11,45, wymarsz o godz. 12,15.

Na rzecz sierocińca.

W czerwcu br. urządza się wielką imprezę na rzecz sierocińca pod hasłem „Dziatwa — dziatwie” i to dla dorosłych 12, a 19 dla dziatwy.

Aby te imprezy się udały, trzeba nam się do niej przygotować i to z wszelką dokładnością. Planuje się urządzenie wielkiej loterii, dlatego zbierać się będzie wszelkie fanty, podarki od najskromniejszych począwszy.

Zróbmy u siebie przegląd i to, co mamy nadzbyt, oddajmy na ten cel. Nasze Złote Panie proszą się o zbędne im hafty i tem podobne przedmioty, które tylko miejsce zajmują w domu — ofiarujcie to na sierociniec, a Pan Bóg Wam za to stokrotnie zapłaci!

W tych dniach chodzić będą po składach panie i siostry Elżbietanki. Serdecznie się uprasza Szan. Obywatelstwo, aby nie zamykało drzwi przed temi kursorkami, lecz owszem z miłością iście chrześcijańską dało to, co oddać może z dobrem i życzliwym słowem, to uczynek ten szlachetny wyjdzie na użytek duszy ofiarodawcy i będzie niewątpliwie na chwałę Bożą, a na korzyść bliźniemu.

Przy tej okazji apelujemy do naszej kochanej dziatwy: Wyszukajcie Wy, dziatki kochane, zbędne rzeczy, które macie w domu i przygotujcie do oddania, gdy kwestarki się zjawia.

Katolicy! Pokażmy tej biednej dziatwie — sierotom nasze serca i dajmy, co tylko możemy, z serca chrześcijańskiego, które przepelnione być powinno do głębi miłością bliźniego! Właśnie w dzisiejszych czasach tak ciężkich obudzić się w nas powinno głębokie uczucie wielkiej miłości bliźniego, które skupia się w miłosierdziu bezgranicznym. Podwójnie dobrze czyni ten, kto szybko i chętnie z serca daje, choćby najdrobniejsze dary, czy ofiary na rzecz tych najbardziej potrzebujących.

Katolicy! Zanosismy do Was gorącą, a tak serdeczną prośbę: przyczyńcie się, o ile tylko możliwe i o ile to leży w Waszych siłach, cho-

Chelmo.

Z życia straży pożarnej pow. chełmińskiego.

Chelmo. W gmachu starostwa powiatowego odbyło się walne zebranie straży pożarnych powiatu chełmińskiego, w którym wzięły udział delegacje straży z Chelma, Bielaw, Drzonowa, Lisewa, Łęgu, Nowejwsi, Obory, Pniawit, Szywachu, Wieldzadz, Małego-Czystego, Starogardu i Brzozowa.

Zebranie zagał prezes okręgowy b. starosta Ossowski, przedstawiając nowego starostę p. Białego. W przemówieniu swem zaapelował p. Ossowski o zgodną współpracę straży ze swym następcą, poczem pożegnał się z bracią strażacką. P. starosta Biały witając delegacje strażackie zapewniał zebranych o ojcowskiej opiece, którą nad strażami roztoczy. W imieniu okręgu podziękował p. Szupryczyński p. Ossowskiemu za owocną i wydatną pracę w dziale straży pożarnych. Z ramienia Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Straży podziękował p. Ossowskiemu za jego wybitne zasługi delegat okręgowy p. Roszczyk, zast. inspektora wojew.

Sprawozdanie z działalności rocznej złożył p. Szupryczyński.

Po udzieleniu absolutorjum dokonano wyboru jednego członka i dwóch członków do zarządu, które powołało p. starostę Białego, Riedla i Grochockiego. W skład komisji rewizyjnej powołano pp. Kleina, Tatarka, Homę, Gwoździeckiego i Barmarkę. Po zebraniu odbyło się zebranie zarządu, które wybrało odchodzącego starostę p. Ossowskiego wiceprezesem zarządu, Makowskiego skarbnikiem i Szupryczyńskiego sekretarzem.

by małym drobiazgiem, aby wykończyć to dzieło Miłosierdzia, ten sierociniec nasz, a pamiętajmy, że pismo sw. tak mówi:

„Błogosławieni miłosierdzie czyniący, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie”.

Kuratorjum Sierocińca.

Toruń.

Nocny dyżur ma apteka „Centralna” ulica Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 20. bm. specjalne przedstawienie dla wojska „Papa się żeni”.

Dnia 21. bm. o godz. 20 „Papa się żeni”.

Dnia 22. bm. o godz. 16 po cenach znizowanych święta krotoczwila B. Katerwy p. t. „Urwis” O godz. 20 „Papa się żeni”.

W przygotowaniu znakomita sztuka w 3 aktach Tadeusza Rittnera p. t. „Głupi Jakób” w inscenizacji i reżyserji dyr. Bendy.

Ważne dla oficerów rezerwy. Dnia 22. bm. odbędzie się dla członków koła pierwsze strzelanie ćwiczebne z karabinów na strzelnicy Bolesława Chrobrego. Zbiórka członków przy ul. Reja punktualnie o godz. 8 rano, skąd odjazd na strzelnicę.

Festyn na kolonie letnie. Dnia 22. bm. odbędzie się w parku „Cegielnia” wielki festyn urządzony staraniem Powiatowego Komitetu Kolonii Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachodnich. Początek festynu o godz. 16. Dochód przeznaczony jest na utrzymanie 40 dzieci polskich z Niemiec.

Dziennikarze amerykańscy w Toruniu. W dniach ostatnich bawiła w Toruniu wycieczka dziennikarzy amerykańskich, która zwiedziła nasz gród Kopernika i jego zabytki. Gości zamorskich i to: p. Levis Sinclair, żonę pisarza amerykańskiego, laureata nagrody Nobla i p. Fo-

Z walnego zebrania Zw. Restauratorów w Toruniu.

W lokalu p. Polanowskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wojdaka.

Na wstępie przyjęto na członka p. Sołtysia Ludwika, poczem p. Hermanowski przedłożył zebrany nowy statut, opracowany przez zarząd. Jak wynika z niego nazwa towarzystwa brzmić będzie „Towarzystwo restauratorów, właścicieli hoteli, kawiarni i oberżyistów na miasto i powiat Toruń”. Po obszerniej dyskusji zebranie statut przyjęło z małemi poprawkami. Poza tem wybrano komisję regulaminową, do której weszli pp.: radca Ratajski, Gośliński, Nalazkowski oraz członkowie zarządu.

Jako delegatów na zjazd, który się odbędzie w czerwcu br. w Wejherowie wybrano pp.: prezesa Szmeltera, Janickiego, Koplińskiego i Hermanowskiego, jako zastępców pp.: Nalazkowskiego i Freininga.

W dalszym ciągu obrad wyloniła się sprawa

Likwidacja niebezpiecznej szajki włamywaczy.

Banda grasowała na terenie powiatu wyrzyskiego, sępoleńskiego i chojnickiego.

(Od własnego koresp. „Dziennika Bydg.”)

Chojnice. — Policji w Sępólnie i Kamieniu udało się zlikwidować wielce niebezpieczną szajkę włamywaczy i osadzić ją w więzieniu. Niebezpieczna ta szajka grasowała przez dłuższy czas na terenie powiatu sępoleńskiego, wyrzyskiego i chojnickiego. Szajka ta skradła w krótkim czasie 9 rowerów i dokonała 15 większych kradzieży, co ustali śledztwo, które się jeszcze toczy.

W Bydgoszczy posiadała szajka przy ul. Toruńskiej własne mieszkanie, w którym

przechowywano skradzione rzeczy.

Tam też znaleziono wiele rzeczy, które zostały poszkodowanym zwrócone.

Członkami tej szajki są: Bronisław Ossowski z Chojnic, ul. Staro-Szkołna, który jest 4 razy karany za kradzieże; Najdowski Franciszek, Stenzel Józef, Matecki Józef — zamieszkali w Sępólnie. Poza tem aresztowano kilku paserów.

Aresztowanych włamywaczy osadzono w więzieniu w Chojnicach.

Proces o podpalenie własnych budynków.

Korespondent nasz donosi ze Świecia:

W związku z akcją przeciwpożarową podjętą na terenie powiatu świeckiego przez organa policji, donosiliśmy swego czasu, o wznowieniu dochodzeń w sprawie pożaru stodoły, na szkodę p. Ziółkowskiego w Mniszku, powiatu świeckiego. Dochodzenia ujawniły obciążający materiał przeciwko poszkodowanemu rolnikowi Ziółkowskiemu i jego synowi do tego stopnia, iż w tych dniach znaleźli się na ławie oskarżonych, przed izbą karną sądu okręgowego w Grudziadzu, oskarżeni o podpalenie swego mienia (dokonanego niby to z chęci zysku).

Oskarżenia do zarzuconych czynów się nie

przyznali. Rozprawa na którą powołano 10 świadków, nie wykazała istotnej winy oskarżonych, wobec czego Ziółkowscy zostali uniewinnieni.

Serock.

Osobiste. Egzamin czeladniczy w zawodzie rzeźnickim złożył p. Roman Pastewski ze Serocka.

P. O. S. Powiatowa komenda P. W. i W. F. w Świeciu przyznała Państwową Odznakę Sportową następującym członkom miejscowego ogniska Kolej. Przesposobienia Wojskowego pp.: Świerczyński, Kłos Stanisław, Karda Fr., Plewa Jan, Pekrzywiński, Świdereki, Kłosowski Jan i Karwecki Franciszek.

Chelma.

Posiedzenie rady miejskiej zagał przewodniczący p. Norbert Komowski, powołując się na pp. Rutkowskiego i Wopatowskiego, którzy stwierdzili na posiedzeniu 20 radnych. Sprawozdanie radnego p. Litkowskiego Aleksandra z rewizji kasy miejskiej i gazowni na kwiecień br. przyjęto do wiadomości. Poza tem uzupełniono radców sierót, na które to stanowiska wybrano pp. Wisniewskiego Bolesława, właśc. sklepu tyton. (prowadzi agenturę „Dziennika Bydgoskiego”), Stanisława Błaszyka, właśc. drogerji. Wreszcie magistrat upoważniono do umarzenia zaległych podatków gminnych i komunalnych, wynoszących 100 zł na skutek bezskutecznego fantowania. P. Weber, miejski budowniczy przedstawił projekt rozbudowy miasta w myśl komisji wojewódzkiej i komitetu rozbudowy miasta Chelmy. W tej sprawie p. burm. Kurzętkowski przemawiał, poczem rada miejska projekt zatwierdziła.

Występy Sokola. Staraniem prezesa Sokola p. dr. St. Strzyżowskiego oraz naczelnika p. Winiarskiego odbyły się występy sokole w sali Willi-Nowej. Popisy oddziału żeńskiego i męskiego wypadły bardzo dobrze i mają być jeszcze powtórzone.

Kradzież z włamaniem. Nieznani złodzieje włamali się do lokalu Willi-Nowej w Chelmy, dzierżawy p. Jana Grubowskiego przy ul. Hallera 25, skąd skradli wyroby wódczane i tytońowe wartości przeszło 100 złotych.

Gruczno.

Święto drухen. W niedzielę, dnia 29. bm. urządza Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej swoje święto doroczne „Święto drухen”.

Smutne, ale prawdziwe. Dowiadujemy się, iż Bractwo Strzeleckie w Grucznie urządza swoje zabawy w sali Niemca Papkego, który nie posiada koncesji. Dlaczego nie w lokalu polskim koncesjonowanym?

Pelplin.

Jarmark na bydło i konie. Jarmark na konie i bydło, odbędzie się w Pelplinie (pow. Tczew) w piątek 27. bm.

Z diecezji. Dnia 13 maja odbyła się w katedrze instalacja kanoników honorowych ks. dziekana Kozłowskiego z Torunia i ks. dziekana Jaruszewskiego z Dóbrca.

Tczew.

Pożar szmat. Zapaliły się sterty szmat wełnianych nagromadzone na b. obszernym placu fabryki tektury firmy M. Droste. Powodem pożogi było gorąco, dochodzące w słońcu do 32 stopni R. Ogień się tak gwałtownie rozszerzył, że trzeba było wezwać straż ogniową, która też rozszalała żywioł zlikwidowała. Straty b. znaczne.

Zuchwała kradzież samochodu. Jakaś szajka zuchwałych opryszków dokonała włamania do garażu p. Dunajskiego, skąd zabrała samochód wartości przeszło 6 tysięcy złotych i zwiłała w niewiadomym kierunku. Po przeprowadzeniu nadzwyczajnego śledztwa policja nasza znajduje się już na tropie zuchwałych grabieżców.

Zjazd śpiewaczy IV. Pomorskiego Okręgu w Tczewie. Komitet zjazdu śpiewaczego IV Okręgu Pomorskiego oznajmia, że w dniu 10 lipca odbędzie się zjazd kół śpiewaczych okręgu w Tczewie. Pożądaniem byłoby, aby w tym dniu nie urządzano żadnych imprez względnie zabaw w grodzie naszym.

Podczas bójki odgryzł nos swemu przeciwnikowi.

Korespondent nasz donosi z Nowego:

W kołach obywatelskich miasta Nowego bywa obecnie szeroko komentowana sprawa niezwyklego zakończenia zatargu pomiędzy dwoma sąsiadami, przyczem terenem walki była miedza w ogrodzie.

Otóż pomiędzy Kosedą Piotrem a Stichlaudem

Juljuszem doszło do pewnych powodów do zatargu, zainicjowanego przez pierwszego z wymienionych. Pierwotna kłótnia zamieniła się w bójkę, której zakończenie było fatalne. Bo otóż Stichlau odgryzł nos swemu przeciwnikowi Kosedzie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Bernarda z Sjeny, Plantyli.
Jutro: Feliksa z Kantal, Sekundyna.
Wschód słońca: godz. 3.57.
Zachód słońca: godz. 19.56.

DYŻURY APTEK:

DYŻUR APTEK (od 17/V — 22/V):
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 27.
2) **Apteka Pod Lwem**, Okole, ul. Grunwaldzka 37.

GRAMOFONY — PLYTY w wielkim wyborze stale na składzie — **Bydgoski Dom Towarowy**, Gdańska 15, II p. (8592)

MUZEU MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek i sobotę pełna humoru komedja „**Bądź mi stryjem**”.
W niedzielę po poł. o godz. 4-ej, operetka „**Fiolek z Montmartre**”. Ceny od 40 gr do 3,50 zł.

Wieczorem „**Cnotliwa Zuzanna**” z Melanją Grabowską.

Tani poniedziałek (ceny od 30 gr do 3 zł) wypełni operetka „**Bal w operze**”.

We środę 25 bm. premiera głośniejszej operetki Falla „**Madame Pompadour**” z M. Grabowską w partii tytułowej. Reżyseruje M. Dowmunt. Kapelmistrz prof. A. Wiliński.

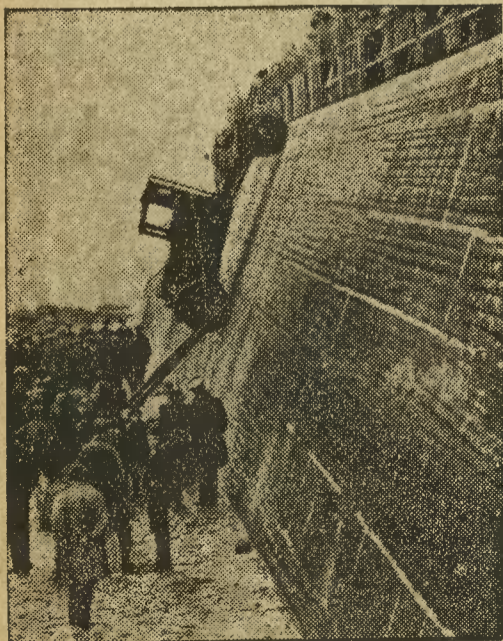
Przedstawienie Teatru Miejskiego w ogrodzie Patzera.

Cheć dać możność publiczności mile spędzenia czasu na powietrzu Teatr Miejski w ogrodzie Patzera rozpoczyna specjalnie **tanio** przedstawienia od 50 gr do 3 zł. Wątek w czwartek dnia 26 bm. dana będzie piękna operetka z elektrycznymi huśtawkami i corsem kwiatowym „**Wesoła Wdówka**” z Melanją Grabowską w tytułowej partii i pełnym zespołem operetkowym.

W niedzielę 29 bm. czarująca operetka „**Hrabina Marica**”. Przedstawienie poprzedzi w ogrodzie koncert orkiestry teatralnej. Bilety wcześniej nabywać można w kasie gmach teatru (plac Teatralny), w dniu przedstawienia w kasie ogrodu.

Osobiste. Pan Józef Krzywdziński, mistrz szwabski, reemigrant z Berlina, obchodzi ze swą małżonką Marianną z Szmidtów — srebrne godki małżeńskie w niedzielę 22 maja. Pan Krzywdziński zasłużył się głównie dla rozwoju Katolickiego T-wa Głuchoniemych, którego jest skarbnikiem od jego założenia przez 12 lat; zarazem jest czynnym członkiem T-wa Oświatowego „Lech” i cechu obuwniczego. Długoletniemu abonentowi „Dziennika Bydgoskiego” i jego małżonce z okazji srebrnych godów życzymy dalszego błogosławieństwa Bożego.

Szczyście w nieszczęściu.



W Anglii w porcie Hastings zdarzył się niecodzienny wypadek. Auto towarowe przebiło barierę wysokiego nasypu i spadając na dół było rozdarte na kawałki, gdyby nie natrafilo na wielki hak kotwiczny w murze, o który zaczepiło się i na nim zawisło. Z trudem wciągnięto je znowu do góry.

Prywatne fabryki dostaw kolejowych zagrożone

Między innymi wielka fabryka sygnałów kolejowych C. Fiebrandt w Bydgoszczy.

Warszawska Dyrekcja Wydziału Zasobów, powołała do ostatniego przetargu na dostawy urządzeń ochronnych na kolejach państwowych, między innymi również Wytwórnę Uzbrojenia w Radomiu oraz Państwową Fabrykę Telefonów w Warszawie. Wytwórnę, jako nie będącą obciążoną w tej mierze co inne fabryki podatkami i bardzo dużymi świadczeniami socjalnymi oraz utrzymaniem specjalnego technicznego personelu, nie mogą być równorzędnymi konkurentami w dostawach, a wobec tego poważnie zagrażają prywatnym fabrykom.

Zagrożoną jest tutejsza fabryka sygnałów kolejowych firmy C. Fiebrandt, która odniosła się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o **nieodpuszczenie do dostaw na zabezpieczenia kolejowe wymienionych wytwórni.**

Fabryka firmy Fiebrandt od czasu powstania Państwa Polskiego zaspakajała potrzeby w dziale urządzeń ochronnych na Kolejach Państwowych, wykonywując zarówno mechaniczne, jak i elektryczne urządzenia ochronne, które dotychczas sprzedawane były z zagranicy. W ostatnich latach fabryka się rozbudowała, po-

czyniła ogromne inwestycje, które umożliwiają jej wykonywać prace w tym zakresie.

Fabryka zatrudniała 750 ludzi, ale wskutek ograniczenia kredytów przez Min. Komunikacji, a tem samem i braku zamówień, zmuszoną była przeprowadzić redukcję i zwolnić z pracy 450 ludzi. Gdy taki stan dłużej potrwa, fabryka jest poważnie zagrożoną, albowiem o ile fabryka wskutek etatystycznej konkurencji nie otrzyma jakichkolwiek zamówień, to zmuszoną będzie zwolnić i tę resztę pracowników, powiększając stan bezrobocia.

Ze względu więc na niepowiększanie bezrobocia, pożądanem byłoby, aby do wykonywania zamówień dla kolei państwowych powołano tylko przedsiębiorstwa prywatne. Zdaje się, że istnieje nawet uchwała komitetu Rady Ministrów, w której powiedziane było „że wytwórnie państwowe nie powinny tworzyć lub rozszerzać nowych działów produkcji, o ile w danej dziedzinie wytwórczości przemysł krajowy może dostarczyć potrzebnych produktów w dostatecznej ilości i jakości”.

Systematyczna kradzież w składzie bławatów.

W składzie bławatów firmy Borys przy Placu Teatralnym, jakiś nieznany sprawca od dłuższego czasu dokonywał systematycznej kradzieży towarów. Mimo bacznej uwagi, nie zdołano jednak trafić na ślad sprawcy, a kradzieże się ponawiały.

W firmie pracował w charakterze posłańca 18-letni Paweł Cz., cieszący się tak wielkim zaufaniem firmy, że nikomu nie przyszło na myśl podejrzewać go o dokonywanie wymienionych kradzieży. Dopiero przypadek zrzucił, że chłopca zdemaskowano, a było to tak:

— **Na rzecz biednych miasta** składa kwotę 10,— zł zamiast wieńca na trumnę ś. p. Walerji Jaskkowej Klub Kreglarzy „Grzmot”.

— **Wystawa kilimów gliniarskich** oraz przeróżnych ręcznych wyrobów domowego przemysłu zdobniczego zostanie otwartą dn. 21 bm. w salach „Resursy Kupieckiej” ul. Jagiellońska 13 I. p. Wspaniała ta wystawa, na której można obejrzeć najrozmaitsze — bardzo efektywnie wykonane ręczne wyroby z wełny, sukna, drzewa, gliny, koraliaków itp. potrwa zaledwie kilka dni i jest otwartą dla zwiedzających od godz. 9 rano do 8 wieczór każdego dnia.

— **Z dyrekcji Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego** w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1, dowiadujemy się, co następuje: W myśl postanowień uchwalonej reformy szkolnej nie będzie już od dnia 1 września br. kursu pierwszego w seminarjach nauczycielskich, a dalsze kursy będzie się stopniowo zijać w następnych latach. Wobec tego ogłasza się **wpisy** na kurs II—V, na które przyjmuje się nowe uczennice bez żadnych ograniczeń i zachęca się do licznych zgłoszeń. Warunki przyjęcia można otrzymać w dyrekcji. — Szkoła ćwiczeń przy Seminarjum Żeńskim będzie w przyszłym roku szkolnym rozszerzona otrzymaniem klasą IV. Zgłoszenia dzieci w wieku szkolnym do klas I—IV przyjmuje się już obecnie w godzinach urzędowych.

Bacność — śmierć!



W Mannheim na tem miejscu ulicy, na którym został przez auto śmiertelnie przejechaany jakiś przechodzień, ustawia się na kilka dni czarny krzyż z odpowiednim napisem, jako przestroga dla innych przechodniów i szoferów. Krzyż taki przez kilka dni tamuje wprowadzenie komunikacji, ale ma to być doskonały środek propagandowy w tym kierunku, aby przechodnie i automobilści nawzajem na siebie uważali.

Zakończenie misji św. w kościele św. Wincenta a Paulo na Bielawkach

Porządek nabożeństw w niedzielę 22 maja jest następujący: rano o godz. 6,15 cicha Msza św.; godz. 7,00 uroczysta Msza św. kazanie i generalna Komunia św. dla mężczyzn. godz. 9,00 cicha Msza św. dla dzieci; godz. 10,00 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazanie misyjne. Po sumie procesja i ofiarowanie parafii Najśw. Marii Pannie; godz. 12,30 cicha Msza św. — Po południu o godz. 3 majową nabożeństwo. Następnie **procesja z krzyżem misyjnym**, poświęcenie i adoracja krzyża. Po adoracji ostatnie kazanie misyjne i „Te Deum”.

— **Znowu fałszowany „Persil”.** Podczas ostatniego targu na Starym Rynku, policja ujęła pewnego osobnika z walizką w rękę, w której — jak się okazało — miał on przygotowany do rozsprzedaży fałszowany proszek do prania z firmą „Persil”.

— **Ujęto: 2 osoby** za kradzież, 3 za usiłowane podrobienie banknotów, 1 za opilstwo i 1 poszukiwaną przez władzę.

Jeszcze o fabryce banknotów na Szwederowie.

W sprawie wykrycia fabryki 20-złotowych banknotów na Szwederowie, zdołaliśmy zasięgnąć nieco wiadomości u władz, które dotychczas ze względu na śledztwo nie udzielały żadnych wyjaśnień.

Jak to już zaznaczyliśmy, Ciechocińskiego przychwycono przy „pracy” nad wykończeniem klisz do fabrykacji banknotów 20-złotowych najnowszego typu. Przyznał się, że chciał wyrabiać banknoty „dla własnej potrzeby”, przy czym skonfiskowano kilkanaście różnych klisz, farb, walców, rysunków i innych narzędzi, słowem niezbitę dowody zorganizowanej „fabryki”. Nie zdołano jednak udowodnić Ciechocińskiemu, czy puszczał już w obieg fałszywe banknoty, albowiem dotąd fałszyfikatów nie odnaleziono. Dalsze śledztwo idzie właśnie w tym

kierunku. W obecnym stanie Ciechociński i jego wspólnicy, odpowiadać mogą jedynie za poczynione przygotowania do fabrykowania pieniędzy, za które to przestępstwo grozi kara do 2 lat więzienia.

Możliwym jest, że policja w porę zdołała przerwać dalszą niecną robotę Ciechocińskiego tak, że nie zdążył on jeszcze wykonać i puścić w obieg fałszyfikatów.

Sąd wobec przyznania się Ciechocińskiego do zamiaru fabrykowania banknotów „dla własnej potrzeby” i wobec dostatecznych dowodów jego winy w tym kierunku uznał, że obawa matactwa już nie zachodzi i uwolnił go wraz z współnikami z aresztu śledczego, aż do rozprawy sądowej.

O nieudzielanie koncesyj szynkarskich osobom niefachowym.

Rezolucja powzięta na zjeździe delegatów okręgu nadnoteckiego Związku Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni — 26 kwietnia w Nakle, omawiana jest obecnie szeroko w kołach fachowych i będzie także omawiana na zjeździe dzielnicowym w Gnieźnie.

Rezolucja obejmuje 10 zasadniczych żądań:

1. Nowelizacja ustawy o państwowym podatku przemysłowym w kierunku **zaprowadzenia 8 klas świadectw handlowych**, jak to już ma miejsce w dziale przemysłowym.
2. **Nieudzielanie koncesyj wyszynkowych osobom niefachowym w zawodzie restauracyjnym.** Koniecznym jest przedłożenie dowodów, że osoby starające się o koncesję wyszynkową posiadają do tego **odpowiednie fundusze** na założenie i prowadzenie takiego przedsiębiorstwa.
3. **Pełne zniesienie wydawania przez władze skarbowe jednodniowych koncesyj** wszelkim korporacjom i towarzystwom ze względu na nieopłacanie **od takich imprez podatków i świadectw**

przemysłowych. (Z wyjątkiem właścicieli lokali, którzy utracili koncesję).

4. **Zniesienie patentów akcyzowych**, a w miejsce to podwyższenie od 2 do 3 groszy na litrze wódek monopolowych.
5. **Wzbronię sprzedaży w hurtowniach państwowych i prywatnych wódki monopolowej osobom nieposiadającym koncesji**, albowiem osoby takie, zakupując towar po cenach hurtowych na wesela, imieniny itp. niejednokrotnie odstępują ten towar takim osobom, które **trudnią się potajnym wyszynkiem.**
6. **Należy się stanowczo domagać**, by nie udzielano zezwoleń na otwieranie restauracji i śniadalni z wyszynkiem **osobom niefachowym.**
7. **Zyczenie** pod adresem Izby Skarbowych, ażeby uwzględniały próśby wnoszone przez płatników do Urzędów Skarbowych o wstrzymanie przymusowego **ściągnięcia** powstałej różnicy między II a III kat. świadectw handlowych, aż do czasu rozstrzygnięcia wniesionego odwołania, jak również, by Urzędy **Skarbowe wstrzymały się w tej spr-**

wie z nakładaniem częstokroć bardzo wysokich grzywien.

8. **Spowodowanie natychmiastowego zarządzenia** w Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego, by rozlewnie i państwowe hurtownie wódek monopolowych **przyjmowały od restauratorów próżne butelki** po cenach ustalonych.
9. **Prośba do Wojewody Poznańskiego i Pomorskiego** o wydanie nakazu ścisłego przestrzegania wydanych już zarządzeń, aby podwładne organa tychże nie tylko nie zezwalały, lecz przeciwnie z całą surowością prawa, **ściągaly potajmne noclegi** udzielane przez tak zwane pensjonaty-hoteliki, o jednym lub dwu pokojach i kilku łóżkach, które goszczą częstokroć **indywidua ukrywające się przed władzą policyjną** ze swoimi czynami antypaństwowymi. Spełnki takie, które są przeważnie w rękach żydowskich, są rozsądnikami bolszewizmu, złodziejstwa i fałszerstwa.
10. **Zniesienie podatku hotelowego komunalnego.**

— Wojna z szcurami. Towarzystwo Właścicieli Domów przy ul. Zduny 9, przypomina wszystkim właścicielom, że w myśl zarządzenia tutejszego Magistratu z dnia 30 kwietnia br., winna być wyłożona trucizna na szcury w dniach **21 i 28 maja br.** W tym celu należy użyć ciasta fosforowego, które można nabyć w każdej drogerji wzgl. aptece bez jakiegokolwiek na to zezwolenia. Zwraca się uwagę, że niewyłożenie trucizny podlega karze i będzie przez odpowiednie czynniki kontrolowane. Opakowanie trucizny winno być ostemplowane datą i firmą.

— Kurs budownictwa betonowego. Urząd Wojewódzki w Toruniu organizuje w czasie od 23—25 maja br. kurs budownictwa betonowego dla inżynierów i techników rządowych i samorządowych, pracujących na terenie województwa pomorskiego. Udział mogą w nim wziąć również inżynierowie i technicy, pracujący prywatnie; kurs jest dla wszystkich bezpłatny. Wykłady odbywać się będą w gmachu województwa w Toruniu, prowadzić je będą inż. Bronisław Bukowski i inż. Mikołaj Masłowski.

— Ze Szkoły Rolniczej. W dniu 23-go maja odbędzie się w Szkole Rolniczej przy ul. Nowodworskiej 11 walny zjazd byłych uczniów i absolwentów. Zbiórka absolwentów w Szkole Rolniczej o godz. 8.30. Referaty: Cz. Mathews „Cele i zadania Kola Absolwentów”, prof. Pyci: „Do jakich celów w organizacji swych gospodarstw dążyć powinni absolwenci Szkoły Rolniczej” i W. Kentzera: „Jęczmień browarniany”. Po obiedzie zwiedzenie majątku Mysłęcinek.

Wypadki przy pracy.

W tartaku parowym Hermana Raatza, przy ulicy Czartoryskiego, 37-letni robotnik, Bolesław Szmelter, przy ładowaniu desek z woza, dostał złamania lewej nogi. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W oddziale hurtowni surowców Rudolfa Łaski, przy ulicy Artyleryjskiej, 33-letni robotnik, Jan Baszyński, przy składaniu żelaza, został uderzony łomem żelaznym w głowę tak nieszczęśliwie, że doznał poważnego rozcięcia lewej strony głowy.

W fabryce maszyn Löhnera, 39-letni formiarz, Stanisław Masłowski, podczas odlewu żelaza, doznał poparzenia czoła roztopionem żelazem.

W tejże samej fabryce, 37-letni formiarz Stanisław Gil, podczas odlewu żelaza, doznał poparzenia prawej stopy roztopionem żelazem.

W składzie żelaza Juliusza Musolffa, 22-letni ekspedjent Albert Neinert, podczas ekspedycji towaru, uklął się lekko haczykiem od wędki w palec, od czego jednak przyszło zatrucie krwi.

W przedsiębiorstwie „Bacon-Export”, Arona Luksemburga, w Rzeźni Miejskiej, 20-letni robotnik, Kazimierz Cholewczyski, podczas uboju, doznał ciężkiego przecięcia naczyń w prawej ręce. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

W Zjednoczonej Cegielni na Wilczaku, 54-letni robotnik, Franciszek Włodarczyk, przy nakładaniu piasku na wózek, został odrzucony wózkami w dół z 5 metrowej wysokości, przyczem spadając uderzył głową o znajdujący się tam drugi wózek żelazny, odnosząc kontuzję głowy, boku, piersi i krzyża oraz doznał nadłamania łopatki i lewego obojczyka.

W Gazowni Miejskiej, 44-letni maszynista, Ignacy Dziubkowski, będąc zajęty przy uruchomianiu silnika, skutkiem eksplozji odniósł silne poparzenie twarzy.

W Wielkopolskiej Papierni, 18-letni robotnik, Antoni Kowański, pracując przy maszynie, dostał się palcem lewej ręki pod prasę, przyczem odniósł zmiżdżenie palca aż do kości.

Z kłopotów pani domu.

Czarodziejki.

Czy są jeszcze czarodziejki? Przypominają się cudne dziecinne bajki...

Są. Ale nie w lesie. Są w domach i w kuchniach. Czarodziejki—dobrodziejki swoich rodzin.

W czymż czarują?

W ich spiżarniach niczego **nie ubywa**. „Zwykły len w ich rękach zdaje się zamieniać w złoto”. **Nie pożyczają** od nikogo i **nie kupują na raty**. Sąsiadki chętnie udają się do nich po radę. Oczy mają one żywe, mądre i roztropne.

Znałam jedną taką. Dzisiaj rozumiem, jak w ich domu doszło się do dobrobytu.

Naturalnie oszczędzała. To znaczy, że co miesiąc składała. Nie zbywające grosze, bo wiadomo, że ich zawsze za mało, jeżeli się oszczędność chowa na ostatek, — ale składała **pierwszą** część dochodu.

Przytem nie chodziło jej jedynie o to, żeby mieć ubezpieczenie na czarną godzinę, ale jeszcze o to, żeby mieć „**kapitał obrotowy**” w pogotowiu. Nie można żyć „z dnia na dzień”, jeżeli nie chce się tracić podwójnie, ale trzeba mieć zawsze pewną **przestrzeń finansową** przed sobą: kapitał obrotowy. Tenże kapitał narusza się np. jesienią, gdy kupuje się zapasy warzywne, ziemniaczane i inne na zimę. Kto tych zapasów **nie kupuje** — zimą, w handlu detalicznym niezmiernie przepłaca.

Kto ma w zapasie trochę pieniędzy, może także zawsze dla siebie i dla dzieci kupować **odzież** z chwila, gdy ona jest **potrzebna**, nie czekając dopiero, albo następ-



Przed goleniem

i to już przed namydleniem trzeba się natrzeć

KREMEM lub OLEJKIEM NIVEA

lecz niezbyt obficie, gdyż nadmiar utrudnia tworzenie się piany. Można też natrzeć się już z wieczora, przez to włos wiotczeje a skóra staje się miękka, nie pęka i nie czerwienieje. Niezbędne wygolenie u fryzura la garçon ułatwia Paniom doskonale Krem lub Olejek Nivea. Tylko Krem i Olejek Nivea zawierają pielęgnujący skórę euceryt. Krem Nivea po Zł. 0.40 do 2.60 / Olejek Nivea po Zł. 2.00 i 3.50 Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Za przeszkodzenie w kradzieży, nożem w bok.

(Z rozprawy sądowej.)

Dwaj bracia Leon (lat 23) i Franciszek (lat 28) Ziółkowscy, zamieszkali w Bydgoszczy, wybrali się w nocy z 6 na 7 lipca ubiegłego roku, do Zoledowa, pod Bydgoszczą, na kradzież kartofli. Na tej właśnie robocie przychwycił ich na swoim polu gospodarz Majerek, który podszedł do Leona Ziółkowskiego, z zamiarem przeszkodzenia mu w kradzieży. W chwili, gdy począł się z nim szamotać, nadbiegł Franciszek Ziółkowski i pchnął Majerka nożem

w bok, poczem obadwaj złodzieje zbiegli. Majerek, odwieziony do szpitala, przeleżał w nim 3 tygodnie.

Za tę zbrodnię obadwaj bracia Ziółkowscy zasiedli na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, który po przeprowadzonej rozprawie, wymierzył oskarżonemu Franciszkowi Ziółkowskiemu, kilkakrotnie już karanemu, 2 lata ciężkiego więzienia, a Leonowi Ziółkowskiemu jeden rok więzienia.

Z budownictwa polskiego.



Stylowe atrium (prezsjonek) do polskiego cementarza...

Rzekomy napad w lesie.

Do mieszkania leśniczego lasów bocianowskich, przybyły jakieś dwie nieznane kobiety, z których jedna broczyła krwią, spływającą z ran na głowie, prosząc o pomoc, gdyż w lesie — jak twierdziły — zostały napadnięte przez jakichś dwóch drabów, którzy je pobili i pokaleczyli. Po obmyciu ran, kobiety miały się udać z doniesieniem o napadzie do policji w Bydgoszczy, jednak nie zjawiły się.

Przypuszczać przeto należy, że były to jakieś osobiste porachunki.

— **Towarzystwo Urzędników Miejskich** zakupiło na dzień 27 bm. (piątek) przedstawienie w Teatrze Miejskim operetki „**Ułani księcia Józefa**”. Ceny biletów od 10 groszy do 2 złotych. Sprzedaż biletów zajmuje się p. Gromek w Teatrze Miejskim, pokój 10, tel. 238.

Sokół żeński.

Dziś, piątek, ćwiczenia młodzieży od godz. 4.30 po poł. oddziału III, młodzież oddziału II ćwiczy dziś od godz. 5.30 po poł. w szkole wydziałowej.

W niedzielę wycieczka do Jasińca; zbiórka o godz. 7-ej przed kościołem kks. Misjonarzy na Bielawkach. Wymarsz po Mszy św. Udział biorą wszystkie członkinie, drużyna ćwicząca oraz młodzież oddziałów I i II.

Stan pogody.

Obfite deszcze spadły na Pomorzu, w Krakowskim i w okolicach Skierniewic. Temperatura najwyższa w dniu wczorajszym sięgała na Pomorzu 30 stopni.

Stacje meteorologiczne zapowiadają na dziś i dni najbliższe piękną słoneczną i ciepłą pogodę o słabych wiatrach miejscowych.

W BYDGOSZCZY

dzisiaj 20 maja o godz. 10-ej przed południem notujemy w słońcu 27 stopni Celsjusza.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia, I-szej klasy 25-ej polskiej loterii państwowej wylosowano numery następujące:

- 60.000 zł. Nr. 136541.
- 5.000 zł. Nr. 83165.
- 1.500 zł. Nr. 104668 157952.
- 1.000 zł. Nr. 7492.
- 500 zł. Nr. 47654 86530.
- 400 zł. Nr. 20911 29481 103137 126133 157586.
- 250 zł. Nr. 4455 75393 79024 91129 101863 115286 124567 142610 153435 159004
- 200 zł. Nr. 9154 21437 27388 27487 35981 35985 36966 43100 45727 70101 71438 79446 87681 97953 99182 102 645 140386 145654 152688 158111.

- 150 zł. Nr. 1824 2783 7645 7775 8793 9943 10367 13562 13829 23531 24098 27728 28233 31638 31929 33615 35272 37341 45981 47388 48255 54293 54574 54908 56342 58306 60906 62412 63302 63493 65951 68533 70387 71772 72125 72190 73677 82605 90136 96254 98440 99676 101226 105780 107865 109909 111161 111243 111833 113420 114396 115492 116268 118543 122934 124371 126457 128900 132881 135070 136337 136712 138754 138798 141459 145130 146719 148601 151660 157745 158920.

Sprawdź tabelę urzędową w kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39, gdzie padają zwykle większe wygrane. (9676)



— Czy pani jest tą starą służącą, która znowa moja wczoraj odprawiała, czy też tą nową, albo też tą, która tą nową ma zastąpić?

TEŻ SZTUKA.

— Widział pan w cyrku popis fakira, który na oczach widzów chowa do kieszeni małego słonia?

— Eh, to głupstwo, widziałem wczoraj lepszą sztukę: mój znajomy schował do portfela cały skład towarowy.

M. N.

Komisarz Sobkowski przeniesiony do Brześcia nad Bugiem. Kierownik zlikwidowanego III. komisariatu policji państwowej w Bydgoszczy podkom. Stanisław Sobkowski otrzymał tranżlokację do Brześcia nad Bugiem. Pan komisarz Sobkowski należy do tych nielicznych już dzisiaj urzędników służby bezpieczeństwa, którzy w r. 1920 przybyli do Bydgoszczy i działali tutaj dla polskości dużo dobrego.

Włamania i kradzieże.

Kradzież na targu. Dnia 18 bm., podczas targu na Starym Rynku skradziono p. Friedzie Werner, zam. w Popielewie, pow. bydgoskiego 160 zł gotówki. Sprawca nieznan.

Kradzież biżuterji. Do mieszkania p. Anny Buterman, zam. przy ul. św. Jańskiej 15, włamał się nieznan złodziej i skradł na jej szkodę różną biżuterję, wartości 400 zł.

Kradzież zegarka. P. Marcie Chmielewskiej zam. przy ul. Pomorskiej 23, skradziono z niezamkniętego mieszkania zegarek damski.

Zagadkowa kradzież biżuterji. W mieszkaniu p. Friedy Gopler przy ul. Śniadeckich 33, jakiś niewysłyszony sprawca dokonał w zagadkowy sposób kradzieży biżuterji, wartości 190 złotych.

Włamanie do składu cukierków. Do składu cukierków p. Praksedy Buczkowskiej, zam. przy ul. Dworcowej 68, włamał się zapomocą wybićcia szyby w drzwiach jakiś amator słodczy i skradł większą ilość cukrów, czekolady oraz herbaty poważnej wartości.

Kradzież kowadła. P. Erykowi Gehrkiemu, zam. przy ul. Nakielskiej 24, skradł jakiś złodziej kowadło.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Żądać w apt. i drog.

ZE SPORTU.

Klub jazdy konnej Bydgoszcz urządza w dniach 26 i 29 maja wiosenne konkursy hipiczne w ogrodzie Patzera.

Jak nas poinformował zarząd Klubu, tegoroczne zawody zapowiadają się wyjątkowo ciekawie ze względu na zapowiedziany udział naszych najlepszych jeźdźców, znanych na torze stolicy, Zakopanego i Poznania, co zawdzięczamy specjalnie obranemu terminowi konkursów — po krajowych konkursach w Warszawie. Tem więcej też będzie staranności w doborze koni z miejscowego garnizonu, który stawi na tor konie i jeźdźców, dających rękojmię, że klasa konkurencji będzie bardzo wysoka.

Interesujący program konkursów, niskie ceny wstępu, wygodna komunikacja tramwajem, sprowadzą zapewne licznych widzów, bo chyba każdy Polak ma we krwi to zamiłowanie do konia, które mu według słów pana Zagłoby Bóg nadał przy stworzeniu świata.

W niedzielę, 29 maja w salach hotelu „Pod Orłem” dancing na fundusz wystąpienia ekipy polskiej na Olimpiadę do Los Angeles zbierze najlepsze towarzystwo naszego miasta.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża!!!

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z. ŻNIN.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12-tej w południe odbędzie się miesięczne zebranie filji rzemieślników rolnych z powiatu Żnina Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Rucińskiego w Żninie. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

Pióra dziennikarskie

są silniejsze niż miecze.

Prawdę głosić —
to zaszczytne zadanie.
Prawdy nie zabije
żadna kula karabinowa.



Stań z nami do walki

o słuszne prawa, o sprawiedliwość i naprawę obyczajów — abonując

„DZIENNIK BYDGOSKI“

a odniesiemy zwycięstwo wspólnie.

Z ruchu towarzystw.

Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego zaprasza na zebranie na dzień 23 bm. o godz. 19-ej w Liceum Handlowym. Sprawa wieczorku, komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole i K. S. „Brda“. Schadzka wszystkich 21 bm. o 18.30 w ogrodzie p. Małeckiego, 4 słuza.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza wycieczkę na jubileusz Klubu Wioślarskiego w Gdańsku w dniu 22 bm. W tej sprawie odbędzie się zebranie na przystani BTW. w czwartek, 19 bm. o godz. 8.30. Uprasza się o liczne przybycie kandydatów.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele farym. Zebranie nadzwyczajne w niedzielę, 22 bm. zaraz po sumie w Domu Kat. Z powodu zbliżającego się obchodu 40-letniej rocznicy swego istnienia uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

„Lutnia Bydgoszcz“. Dziś w piątek o godz. 20-ej lekcja wspólna, chóru żeńskiego i męskiego.

„Dzwon“. Lekcja dzisiaj nie odbędzie się; natomiast wspólna przechadzka. Następną lekcja będzie ogłoszona. W poniedziałek, 23 bm. o 20-ej zebranie zarządu w szkole.

Korporacja S. K. M. Schadzka koleżeńska w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 9-ej rano w salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Z powodów bardzo ważnych i omówienia wycieczki uprasza się o przybycie koleżanek i kolegów w komplecie.

OPN. Sokół I. Schadzka wszystkich członków sekcji u druha Bosiackiego 20 bm.: o 7-ej III i IV drużyna, o 8-ej I i II oraz senjorzy. Ze względu na mające się odbyć w przyszłą niedzielę zawody, uprasza się senjorów o jak najliczniejsze przybycie na schadzke.

Związek Młodych Drogerzystów Obwód Pomorski urządza w niedzielę, 21 bm. majówkę do Prądów. Zbiórka o 5.30 na Placu Teatralnym. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Tow. śpiewu „Halka“. Majówka do Myślinka-Rynkowa odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o 5.30 z Placu Teatralnego. Uprasza się wszystkich członków czynnych i nieczynnych o wzięcie udziału wraz z rodzinami.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, 20 bm. o 20-ej lekcja śpiewu. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

SMP. „Promyk“. W dniu „Święta druchen” 22 bm. wspólna komunja św. pod sztandarem o godz. 8-ej. Zbiórka przed kościołem o 7.45. Druhny, które kwestują stawiają się w mundurach o godz. 6.45 w Ognisku.

Sokół IV Bielawy. W niedzielę, 22 bm. całodzienna wycieczka. Zbiórka o 5-ej rano na Gdańskiej przy torze kolejowym. O 8.30 zbiórka starszych członków na tem samym miejscu.

Tow. właścicieli domów przy ul. Zduny 9 zawiadamia, że miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o 7-ej wiecz. w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska, na które zaprasza się członków oraz członków b. Zw. właścicieli nieruchomości przy ul. Długiej.

Do członków Ch. Dem. w Bydgoszczy i okolicy.

Zarząd okręgowy Chrześcijańskiej Demokracji zwraca uwagę członków w Bydgoszczy i okolicy na to, że zaproszenia na akademję niedzielną można otrzymać u sekretarzy poszczególnych kół lub w sekretarjacie Ch. Dem. przy ulicy Dworcowej (filja „Dziennika Bydgoskiego”).

Olbrzymi pożar w Gniewkowie.

Dnia 18 bm. około godz. 10-ej przed poł. z niewiadomych przyczyn w zabudowaniach p. Kryszaka w Gniewkowie wybuchł pożar, który przybrał olbrzymie rozmiary. Na miejsce wypadku przybyło zaalarmowanych 10 straży ochotniczych z okolicy, a także i z Inowrocławia i Mątew. Wielkim

wsiłkiem zdołano pożar zlokalizować. Pomimo nadzwyczajnych wysiłków i skutecznej obrony spłonęły wszystkie zabudowania, wartości około 30—100 tys. złotych. Poszkodowany był ubezpieczony na kwotę 100 tysięcy złotych.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni „Martwy węzeł” oraz „Największy cyrk świata”. Dla wszystkich 50 proc. zniżki.

KRYSTAL. Kto chce ujrzeć cuda natury — niebotyczne Alpy, — ten wspaniałą zakątek świata, niech podaży do Krystalu na dźwiękowiec pt. „Trzech djabłów z Matterhorn”. Bogaty nadprogram: Tygodnik Dźwiękowy Foxa i aktualny Tygodnik Uty.

MARYSIENKA. Dziś premiera wspaniałego dramatu na tle słynnej powieści Aleks. Dumasa pt. „Dama Kameljowa” czyli kobieta z pół-

światka, która umiała oczarować każdego mężczyznę. Film ten reżyserował genialny twórca „Ben-Hura” Fred Niblo. Na drugim miejscu arcysensacyjna pt. „Szmuglerzy amerykańscy”.

NOWOŚCI wyświetla o wysokich walorach artystycznych dramata dźwiękowy pt. „Naręczona z loterii” z udziałem Jeanettą Mac Donald. Film pełen ciekawych i emocjonujących epizodów, pieśni i cudnych melodii muzycznych.

REWJA wyświetla film pt. „Wicher” z Liljaną Gich w roli głównej. Na ekranie komedia „15 minut strachu”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Sobota, 21 5. 32 r.
WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Poranek Szkolny ze Lwowa. 12.45: Płyty. 13.35: Płyty. 14.45: Płyty. 15.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25: „To co z serca wyrosło”. 15.50: Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20: Radjokronika — dr. Marjan Stepowski. 16.45: Mickiewicz „Płaz w skorupie”. 17.10: Słuchowisko dla dzieci „W starym domu” Andersona. 17.35: Koncert dla młodzieży. 18.00: Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.25: „Książka rolnicza”. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.15: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. 21.55: Feljton pt. „Conrad, pisarz angielski artysta polski”. 22.10: Koncert Chopinowski w wyk. Bol. Kona. 22.50: Muzyka taneczna.

Opłata radjofoniczna nie uległa podwyższeniu.

W roku zeszyły Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, na mocy którego do miesięcznej opłaty radjofonicznej, wynoszącej 3 złote, pobierana jest opłata w kwocie 30 groszy na bezrobotnych. Zarządzenie Ministerstwa, poprzednio przewidywało pobieranie owej opłaty do dnia 30 kwietnia br. włącznie. Obecnie na mocy nowego zarządzenia pobieranie tej dopłaty zostało przedłużone do dnia 31-go marca 1933 r. Opłata radjofoniczna zatem wraz z dodatkiem na bezrobotnych wynosić będzie, jak poprzednio, 3,30 zł.

Wielka akademja poselska Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się

o niedzielę, dnia 22-go maja r. b. o godzinie 12.30 w południe

w wielkiej sali Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej.

Referaty wygłoszą postomie na Sejm:

1. **mecenas Kopocz z Katowic** o położeniu politycznym, społecznym i gospodarczym
2. **prezes Chrześcijańskich Związków Zawodowych na Górn. Śląsku Jan Szulik z Bierutów** o sprawach robotniczych i zarobkowych.

Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia.

Leon Formański, prezes okręgowy.

MARYSIENKA
Początek o godzinie 6,45 i 9.
Zniżki ważne. Kupony ulgowe
ważne i innych kin ważne.

Dziś i dni następnych
BAJKOWY
podwójny program:

Dama Kameljowa

na tle powieści **Aleks. Dumasa** współczesnione dzieje wyznaw-
czyń erotyzmu, królowej uwodzicielek, kobiety której każdy męż-
czyzna musiał uleże. Reż. genj. twórca „Ben-Hura” **Fred Niblo.**

Jednocześnie arcsensacja pt.
Szmulglerzy Amerykańscy.

STATNIE WIADOMOSC

Ci, co niosą oświaty i wiedzy kaganiec na Zamku.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji delegację kapituły odznaki honorowej za walkę o szkołę polską w osobach prezesa Bernarda Chrzanowskiego, wiceprezesa kp. Aleksandra Krügera oraz wiceprezesa dr. Dobrowolskiego. Delegacja wręczyła p. Prezydentowi jako protektorowi komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską odznakę honorową wraz z artystycznym dyplomem oraz zawiadomiła o zakończeniu prac komitetu, który zebrał pół miliona zł na szkolnictwo polskie zagranicą. Następnie p. Prezydent przyjął dziekanów wydziału lekarskiego uniwersytetów, mianowicie prof. Paszkiewicza z Warszawy, prof. Padlewskiego z Poznania, prof. Rutkowskiego z Krakowa, prof. Lenartowicza ze Lwowa oraz prof. Jasińskiego z Wilna.

Może młodsze serca łatwiej się rozumieją.

Wilno, 19. 5. (PAT.) Do Wilna przybyła delegacja związku studentów litewskich uniwersytetu kowieńskiego. Delegacja, która ma na celu nawiązanie stosunków koleżeńskich i zawodowych w Wilnie była przyjęta przez miejscowe społeczeństwo litewskie. Wczoraj komitet Litwinów urządził dla delegacji uroczyste przyjęcie.

Ogólnopolski zjazd nauczycielstwa chrześ.-nar. w Częstochowie.

W dniach 4 i 5 lipca rb. odbędzie się w Częstochowie walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześ.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zjazd zaczyna się od nabożeństwa przed cudownym obrazem N. M. P. na Jasnej Górze. Obradować będzie nad sprawami organizacyjnymi, ideowymi oraz nad dzisiejszym niezwykle ciężkim położeniem nauczycielstwa i szkolnictwa polskiego. W pierwszym dniu zjazdu wygłoszone będą referaty o wychowaniu religijno-moralnym, o nowym ustroju szkolnictwa polskiego, oraz o aktualnych sprawach nauczycielskich.

Badanie krwi Gorgułowa.

Paryż. (PAT.) Gorgułow poddany został operacji nakłucia leżwi. Uzyskana w ten sposób substancja mózgowego rdzenia da możliwość stwierdzenia, czy opony mózgowe Gorgułowa są istotnie zakażone i czy w jego organizmie może się rozwijać paraliż postępowy.

O ileby tak było w istocie, to obrońcy oskarżonego mają widoki powodzenia przy postawieniu tezy niepoczytalności Gorgułowa. Orzeczenia lekarzy oczekiwac należy dopiero za 2 lub 3 tygodnie.

Rozruchy w Bombaju.

Bombaj. (PAT.) Rozruchy trwają w dalszym ciągu. Dziś rano zabito 6 osób, rano 30. Władze musiały zamknąć 40 przedział, aresztując około 50 robotników. Z Bombaju ucieka codziennie kilkast osób.

Rojowisko szpiegów.

Znowu dwóch skazanych na szubienicę.

Baranowicze. (PAT.) W Baranowiczach rozpoznawano w trybie doraźnym sprawę dwóch braci Mikołaja i Gabryela Czigranów, mieszkańców powiatu stołpeckiego, oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Sąd skazał obu na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy wnieśli prośbę do p. Prezydenta o łaskę dla obu oskarżonych.

Rtm. Skupiński z Bydgoszczy, zdobył w Warszawie i nagrodę

W Warszawie odbył się konkurs hipiczny o nagrodę Marji Zandbandowej. Pierwszym był rtm. Skupiński (16 pułk ułanów) zero punktów, drugi por. Rojewicz zero punktów i trzecim por. Łuszczewski.

Samochody, motocykle i samoloty — miały swój „złot” w Lidzbarku.

Podczas Zielonych Świąt sekcja samochodowa Polskiego Touring Klubu zorganizowała przy współdziałaniu Aeroklubu Warszawskiego i Polskiego Klubu Motocyklowego w Warszawie zjazd plakietowy do Lidzbarka, dostępny dla samochodów, motocykli i samolotów turystycznych.

Dzięki pięknej pogodzie oraz umiejętnej organizacji impreza zamieniła się we wspaniałą manifestację sportów motorowych. Do Lidzbarka ścignęło ze wszystkich stron Polski zgóra 100 maszyn, z których 64 zostało sklasyfikowanych, w czym 24 samochody, 26 motocykli i 13 samolotów.

Sensacją imprezy było uzyskanie pierwszego miejsca w zjeździe przez kobietę p. Joannę Bądkowską, która przejechała dystans 962 km. na samochodzie Citroen.

Uczestnicy imprezy brali udział w Lidzbarku w lotach propagandowych urządzonych na tamtejszym lotnisku oraz w zabawie tanecznej i w kilku wycieczkach przeprowadzonych przez przepiękne okolice Lidzbarka, Brodnicy i Dziadowa.

Powodzenie imprezy zawdzięczać należy w dużej mierze p. staroście Montwiłłowi oraz zarządowi miasta Lidzbarka z burmistrzem p. Rochonem na czele, którzy nie szczędząc starań i kosztów, pracowali nad organizacją zjazdu.

Chcesz zrobić interes — to nie mów o interesie! Japońskie metody handlowe.

Przedstawiciel jednej z firm europejskich w Tokio ogłosił interesujące spostrzeżenia ze swych doświadczeń z japońskimi metodami handlowymi. Wynika z nich, że aby zrobić najmniejszy interes, trzeba mieć morze czasu i ocean cierpliwości.

Przedewszystkiem — w myśl tradycji japońskiej — trzeba wypić filiżankę zielonej, gorzkiej herbaty. Potem należy rozmawiać o wszystkim innym, tylko nie o sprawie, z którą się przyszło. Gdy wreszcie okólną drogą rozmowa zjedzie na towar, który gość pragnie zaferować, należy — znowu zgodnie z tradycją — mówić o trudnościach, na jakie natrafi sprzedawca tego towaru, o jego licznych wadach, uprzedzeniach klientów itp. Gospodarz naturalnie z obowiązku zajmuje stanowisko przeciwnie i tak wywiązuje się polemika, polegająca na zupełnym pomieszaniu ról. Na zakończenie wizyty można powiedzieć, o jaką transakcję chodzi, ale nie wolno jej zawrzeć. Na to w myśl etykiety trzeba trzech lub czterech wizyt.

Gdy się uwzględni — kończy ów agent — że każda taka wizyta trwa dobrych kilka godzin, można mieć przybliżone wyobrażenie o warunkach pracy przedstawicieli handlowych w Japonii. Inna rzecz, że interesy w ten sposób zawarte bywają z reguły solidne i pewne.

Bydgoskie Tow. Cyklistów.

Dnia 16 bm. odbyły się o godz. 14, przy szosie Gdańskiej wyścigi kolarskie o mistrzostwo klubu przy udziale 9 zawodników. I bieg o mistrzostwo 60 km: 1) Milanowski czas 2,5:26 1/4; 2) Rybak 2:9,9; 3) Malicki 2,10; 4) Zygmant 2,20. II bieg młodszych 20 km: 1) Ritter czas 42,5; 2) Zawadzki 45 m.

ZMARLI.

Ś. p. Jan Radzikowski, z Cieliszyna, pow. świecki.
Ś. p. Marja z Kanteckich Lorkiewiczowa, z Torunia, lat 42.
Ś. p. Anna z Lewandowskich Mierkiewiczowa, z Poznania, lat 52.
Ś. p. Anna z Długońskich Zielińska, z Lniana, lat 80.

Oberwanie się chmury w Jachcicach pod Bydgoszczą.

Podczas ostatniej burzy oberwała się chmura nad dolnymi Jachcicami, w kierunku Smukały. Pola zamulone są piaskiem lotnym na pół metra, wszystkie zasiewy zniszczone, kartofliśka na zboczach spadających ku Brdzie, zasypane piaskiem i kamieniami.

Woda potworzyła miejscami parowy 70 metrów długości, kilka metrów szerokie a 2 metry głębokie.

Rolnicy w dolnych Jachcicach ponieśli straszne szkody. Najwięcej ucierpiał tak zwane „Piaski”.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 19. 5. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	27,50—28,25
Zyto	27,00—27,25
Jęczmień	21,50—22,00
Jęczmień browarny	23,50—24,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	23,00—26,00
Owies	20,50—22,00
Otręby pszenne	15,50—17,50
Otręby żytnia	16,75—17,50

Tendencja spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19. 5. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	28,50—28,75
Pszenica	29,75—30,00
Jęczmień przemiałowy	21,75—22,57
Jęczmień browarny	24,50—25,00
Owies nowy	22,50—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,25—43,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25—46,25
Otręby żytnie	17,75—17,50
Otręby pszenne	16,00—17,00
Otręby pszenne (grube)	17,00—18,00
Rzepak	00,00—00,00
Gorzycza	00,00—00,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	32,00—36,00
Łubin niebieski	11,00—12,00
Łubin żółty	14,00—15,00
Makuch lniany 36—38%	25,00—27,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00—19,00

Giełda warszawska

z dnia 19 maja 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	090,25	090,00
4% poz. inwest. seryj.	097,00	097,25
5-proc. poz. konw.	038,00	000,00
4% poz. dolarowa	047,00	046,75
6-proc. poz. dol.	054,00	000,00
7-proc. poz. stabil.	046,75	055,00
10-proc. poz. kol.	000,00	101,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	070,00	071,00
-------------	--------	--------

Tendencja cokolwiek słabsza.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19 maja 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 37% P.	
8% listy zastawne Zach. Polsk. Tow. Kred. Miejsk. w Poznaniu 85% P.	
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 58% +	
8% listy dol. w złocie amortyzacyjne 56% +	
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 27,75% P.	
Bank Polski I. em 00—68,00 P.	

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 20 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funtów szterlingów	32,59
franki szwajcarskie	173,77
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	174,17
liry włoskie	45,62
korony czeskie	26,22

Stan wody w Wiśle dnia 20. 5.

Zawichost 1.38, Płock 1.31, Fordon 1.74, Grudziądz 1.91, Piekło 1.58, Warszawa 1.45, Toruń 1.65, Chełmno 1.64, Korzeniewo 2.19, Tczew 1.68.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc czerwiec 1932 r. za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwii pocztowy

Zi _____

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc czerwiec 1932 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1932.

podpis: _____

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc czerwiec 1932 r. za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwii pocztowy

Zi _____

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc czerwiec 1932 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1932.

podpis: _____

+

Dnia 19 maja o godzinie 13-tej zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia ś. p.

wdowa

Eliza Hesse

z domu Grosskopff

w 71 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Inż. Spremann z żoną z domu Hesse i Marta.

Bydgoszcz, ul. Śląska 8, dnia 19 maja 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 8-tej po poł. z kostnicy cmentarza ewgl. w Czyżkowie.

(9722)

Przetarg przymusowy.
Dnia 21. 5. br. o godz. 15.30 sprzedam w Wielnie pow. Bydgoszcz u p. Pempka za natychmiastową zapłatą (9720)
żniwiarę kompletną.
Wierzbieli, kom. sądowy z pol.

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

W sprawie upadłościowej wzgl. majątku Wardzińskich wdowy Joanny i jej dzieci nieletnich Witolda, Franciszka, Edwarda, Erazma, Henryka i Zygmunta z Bukowca wyznacza się termin do zatwierdzenia rachunku końcowego i planu podziału masy na dzień 31 maja 1932 r. o godzinie 10-tej przed Sędem Grodzkim w Świeciu, pokój 21. Rachunek końcowy i plan podziału masy wyłożone są w sekretarjacie pokój 11. (9710)
Świecie, dnia 6 maja 1932 r. **Sąd Grodzki.**

LICYTACJA.
W sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 10-tej sprzedawac będą przy ul. Podwałe 3 następujące rzeczy: kanapy, biurko, regał, stoły, krzesła, rowery damskie, wannę kąpielową, leżanki, łózka, powózka, wozy robocze etc. **Maks Cichon, licytator i taksator,** Bydgoszcz, Chocimska 18, kantor: Podwałe 3. (9691)

Przetarg przymusowy.
Dnia 21 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 22-23 st. nr. za natychmiastową zapłatą: **większą ilość łączników, 6 grzejników rozmaitego rozmiaru, kocioł do centr. ogrzewania, większą ilość gwintów, wózków ręcznych, rusztowań, rozmaitych świrdrów oraz większą ilość rozmaitych części zapasowych wchodzących w zakres przedsiębiorstwa wodociągów instalacyjno-blaharskiego.** (9721)
Kucharz, komornik sądowy.

Ogród Rajski
(Stara Bydgoszcz)
Od soboty codziennie orkiestra jazzbandowa
pod batutą kapelmistrza **A. Pflauma.** (9685)
Koncert-Dancing.

Moior
trójfazowy
5—5 PS. kupią (9714)
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.

Willi Kirchhoff
inżynier cywilny
Bydgoszcz
Telefon 227. (6668)



Budowa młynów
Turbiny wodne
Silniki Diesel'a i ssąco-gazowe
Kupno ekwizyjne na używane, dobrze utrzymane maszyny.
Fachowe porady.
Najlepsze referencje.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Napisowe słowo (Husto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziecięce wielki wybór poleca ściśle po cenach fabrycznych Fabryka Wózków Dziecięcych 3-go Maja 12. Reperacje! Zamiejscowym bezpłatna dostawa! 5844

Wystawa
kilimów huculskich, Sniadeckich 2. Niebawem warunki spłaty. Już od 3 zł miesięcznie. Okazja dla panów urzędników najwyższej dotkniętych kryzysem. Dajemy na otwarty rachunek do półtora roku. Prześliczne wzory artystyczne, ludowe, arabskie, tureckie, indyjskie, różne rozmiary. Wystawa otwarta do 15 czerwca. Prosimy zwiedzić bez obowiązku kupna. (9667)

Rowery
maszyny do szycia, gramofony, reperacje, najkrótszym czasie, dobrze zanio, części zapasowe zawsze na składzie. Janicki, Bydgoszcz, Poznańska 20. (9664)

Czosnek
1 kg. 2 zł, 50 kg. 80 zł, S. Tomaszewski, Chełmińska 10. (9695)

POSADY WOLNE

Dom (5924)
ogrodem 6000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 70.

Kamienica
2 składy, centrum 40 000, połowę wplaty. Nowakowski, Dworcowa 70. (5925)

Dom
i pięć mórg roli na przedmieściu Bydgoszczy sprzedam. Zgł. Dworcowa 11, restauracja. (9657)

Domek
na Bielawkach okazynie poleca Ziemianin, Dworcowa 60. (9672)

Fabryka
octu dobrze prosperująca z posiadłością za 40.000 zł na sprzedaż. Łaskawe of. pod „B. 1500” do adm. (9525)

Młyn (5959)
motorowy (80 ctr. przemiał), 12 mórg ziemi, cena 25.000 oraz także restauracja, kolonjalka, 8 mórg ziemi, zabudowania pierwszorzędne, na prowincji bezkonkurencyjne, cena 16.000 sprzedawcą właściciel Łoska, Bydgoszcz, Sniadeckich 13.

Z powodu
śmierci sprzedam zaraz dobrze prosperujący skład papieru. Mostowa 6. (9585)

Gospodarstwo
170 mórg pszenno-żytniej ziemi z zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem natychmiast z powodu choroby na sprzedaż. Stacja kol. kościół, szkoła, szosa w miejscu, od miasta pow. 9 km. Cena 40.000, wplaty 20.000 zł. Zaremba, Tuchola, Świecka 34. (9712)

Restauracja
narożnikowa dobrze prosperująca, powodu choroby do oddania. Oferty „K. 333” Dzień. (9666)

Kuchnia
do objęcia z narzędziami. Oferty filja „Kuchnia”. (5957)

Kiosk
dobrze zaprowadzony tanio sprzedam zaraz. Marszałka Focha 41. (9687)

Piekarnia
odpowiednią w pełnym biegu sprzedam za 20.000, wplatą 12.000, inne domy od 21.000—30.000. Jastrzembski, Toruń, Warszawska 10. (9697)

Samochód (9694)
Praga Alfa 5/18 Phaeton bardzo dobrym stanie na sprzedaż. L Lewandowski, Toruń, Małe Garbary 7/9.

Fortepian
krótki dobry. Gdańska 79, m. 5. (9608)

Motor
Diesla fabrykatu Deutz, używany, gotowy do ruchu, 25 KM., jednocylindrowy, jezający, tanio na sprzedaż. Zgł. pod „D. E.” do Dz. Bydg. (9533)

2 bernardyny
9 tygodniowe, szafa kuchenna i wanna do kąpiei na sprzedaż Pomorska 42, m. 1. 5948

Rower
„Torpedo” w dobrym stanie tanio sprzedam. Pomorska 26, m. 2. (5952)

2 wozy (5946)
tanio. Pod Blankami 16.

Na sprzedaż
aparat filmowy „Ertel” tanio. Wiad. Świętojańska 2, skład bławatów. 5941

Jadalnię
sypialkę okazynie sprzedam. Pomorska 58. Stolarnia. (5956)

Okazynie
sprzedam nowy aparat dla osoby ciężko słyszącej. Wiad. Dworcowa 73, mieszk. 18. (9636)

Powózka
ładną, traktor do orki, młócki, wagę decymalną, półszorki, wozy tanio sprzedam. Toruńska 142. (5962)

Pianino
czarne, mało używane, tanio sprzedam. Świetlik, Król. Jadwigi 10. (9681)

Sprzedam
bardzo tanio do wyrobu karmelków sztabce, walce, stojak, noże, płytki, kocioł itd. Zgł. pod „Tanio 1” do Dz. Bydg. (9693)

Leśka
bryczkę i używany wóz roboczy na sprzedaż. Kujańska 5. (9688)

Agenci
domokrażni i wystawcy targowi mogą osiągnąć wysokie zarobki przez sprzedaż sezonowego artykułu w cenie zł. 1.—, Łatwa sprzedaż. Prospekt darmo. „Adra” Wytw. Chemiczna, Bydgoszcz, Weśsoła 1. (9683)

Dziewczyna
znająca kuchnię warszawską, umiejąca trochę szyć potrzebna do doktora. Mojszowa 3, II p. (5942)

Muzyka.
Gitarzysty jako podróżującego poszukuje. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „Prowizja”. (5943)

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej. Zgł. Gdńska 63, skład rzeźnicki. (5963)

Kucharka
gospodyni restauracyjna potrzebna zaraz lub 1. 6. 32. Hotel Dwór Chełmiński, Chełmno. (9713)

Sierota
poszukuje posady od 1. 6. najchętniej do starszego państwa. Dz. Bydg. „Sierota”. (9670)

Monte
z długiętną praktyką, dobrze obeznaną z montażem traków, maszyn i kotłów parowych, wykonuje wszelkie reperacje. Zgł. pod „Monte” do Dz. Bydg. (9661)

Kucharka (9709)
samodzielną poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego” Grudziądz pod „Uczciwa”.

Agronom
Dublańczyk z długiętną praktyką, dobrą świadectwami, szuka jakiegokolwiek posady. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Uczciwa praca”. (9715)

Biuralistka
biedna, znająca książko-wość i żurnal amerykański, umiejąca pisać na maszynie, zna biegle język polsko-niemiecki w słowie i piśmie, prosi o posadę za skromnym wynagrodzeniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Żurnal”. (9615)

Letniskowa.
Ostrzegam przed wynajmowaniem mieszkania od p. Retticha, Sienkiewicza nr. 71. Gospodarz. (9682)

Mieszkanie
pokój kuchnię wynajm. Niegolewskiego 2. (9680)

Pokoje
1—2 pokoje próżne lub częściowo umeblowane w centrum, z elektr. światłem, oddzielnym wejściem ewtl. z telefonem zaraz poszukuje. Oferty z podaniem ceny do filji Dzień. Bydg. pod „Pilne”. (9632)

Pokój
próżny poszukuje J. Sergot, Kordeckiego 24. (9679)

Umeblowany
pokój wynajm. Kordeckiego 18, m. 1. (9656)

Pokój
umeblowany. Lipowa 10, mieszk. 4. 5961

Pokój
tanio oddam. Kościuski 4, m. 6. (5960)

Pokój
Dworcowa 88, m. 8. (5965)

Dzierżawy

Wydzierżawie
lokal 6×7 m. z wolnym mieszkaniem, nadający się na skład wszelkiego rodzaju w wielkiej wsi kościelnej zaraz, bogata okolica. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „6×7”. (9646)

Garaze
oraz stajnie dla koni do wynajęcia. Ugory 56. (9623)

Mieszkania

Mieszkanie (9665)
2 pokojowe poszukuje bezdzietne małżeństwo wprost od gospodarza. Zgł. pod „L. M. 100” Dz. Bydg.

Mieszkanie
1—2 pokoje z kuchnią poszukuje wprost od gospodarza. Of. filja Dz. Bydg. pod „Urządźnik 100”. (9692)

Poszukuje
4—5 pokojowego mieszkania w śródmieściu. Tel. nr. 345. 9684

Stoneczne
7 pokojowe mieszkanie z komfortem i centralne ogrzewanie przy ul. Gdańskiej zaraz lub później do wydzierżawienia. Of. pod „Centralne” filja. (5953)

Mieszkania
wolne. Sniadeckich 13. (5958)

DRUK I KUCHNIA

GUSTOWNIE STARANNIE TANIO

DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
UL. POZNAŃSKA 12/14

KUPNA

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (9696)

POSADY WOLNE

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030)

Uwaga!
Inteligentne, wymowne panie mogą się zgłosić do lekkiej podróźującej pracy. Zarobek od zdolności, zdolnym awans. Zgłoszenia wraz świadectwami piątek i sobotę od godz. 8—12 i od 2—6. Bernardyńska 1, biuro, kierownicza. (9674)

Poljerki
poszukuje. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Praca”. (5940)

Poszukujemy
samodzielną, pierwszorzędą specjalistkę do sukien damskich. Zgł. z podaniem warunków Dzień. Bydg. Gdynia. (9669)

Pomocnika
fryzjerskiego damsko-męskiego (dobrą siłę) oraz ucznia poszukuje Salon de Coiffer, Gdynia, Starowiejska. (9668)

Malarz (9673)
do tapetowania potrzebny. Kujańska 37, m. 1.

Uczeń
piekarski potrzebny. Toruń, Szosa Chełmińska 99, Kokoszyński. (9708)

Młoda
dziewczyna przychodnia zaraz potrzebna. Dolina 4, m. 3. (9663)

Służąca
potrzebna zaraz. Niedźwiedzia 7. Fryzjer. (9689)

Poszukuje (9678)
uczennicy do gotowania. Restauracja, Gdańska 46.

Dla
mego hotelu poszukuję od 1 lub 15. 6. 32 starszą doświadczoną samodzielną kucharkę tylko siłę z dobrymi świadectwami prakt. hotel. J. Borkowski, Hotel Concordia, Nowe (Pomorze). (9717)

POSADY POSZUKUJA

Podróżujący
poważnej firmy dobrze zaprowadzonej branży kolonialno-wódczanej na województwo poznańskie poszukuje pomocznego zastępcę lub obecnego stanowisko zmiany. Oferty pod „L. G.” do Dz. Bydg. Inowrocław. (9637)

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem, świadectwa dobre. Of. filja „Służąca”. (5947)

Kto
przyjmie ucznia piekarz-cukiernika który uczył się już 1 rok. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. G.” (9690)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.